

Teresa Wolińska

SPÓR O TYTUŁ PATRIARCHY EKUMENICZNEGO
POMIĘDZY PAPIEŻEM GRZEGORZEM WIELKIM
A BISKUPAMI KONSTANTYNOPOLA
W ŚWIETLE WALKI O PRYMAT W KOŚCIELE POWSZECHNYM

Spór o tytuł patriarchy ekumenicznego nierozzerwalnie wiąże się z walką o prymat w Kościele. Samo pojęcie „prymat” nie jest precyzyjne i może być rozumiane zarówno jako honorowe pierwszeństwo, jak i żądanie realnej władzy nad Kościołem. W niniejszym artykule posługujemy się nim w tym drugim znaczeniu. Jest to o tyle istotne, że na Wschodzie nie przyznawano nigdy żadnemu biskupowi władzy nad Kościołem jako całością¹. Posiadał on jedynie władzę w granicach swej diecezji i była to władza o charakterze monarchicznym². Nie przeszkadzało to uznaniu honorowego pierwszeństwa któregoś z biskupów, w szczególności biskupa Rzymu, ale powodowało odrzucenie jego dążeń do ingerowania w sprawy innych patriarchatów.

Długi proces historyczny doprowadził do ukształtowania się organizacji Kościoła na wzór organizacji państwa³. Biskupi rezydujący w stolicach

¹ V. T. Istavridis, *Prerogatives of the Byzantine Patriarchate in Relation with Other Patriarchates*, „*Orientalia Christiana Analecta*” 1968, vol. 181, s. 48; C. Dagens, *L'Eglise universelle et le monde orientale chez saint Grégoire le Grand*, „*Istina*” 1975, t. 20, s. 471.

² Oznacza to, że sprawował ją jednoosobowo i w granicach swej diecezji był niezależny od innych biskupów.

³ Proces dostosowywania się struktury Kościoła do podziału administracyjnego państwa nosi nazwę akomodacji. Zasada ta od początku większą popularnością cieszyła się na Wschodzie. Szerzej na ten temat w pracach: P. Batiffol, *Cathedra Petri. Etudes d'histoire ancienne de l'Eglise*, Paris 1938, s. 206–207; N. H. Baynes, *Aleksandria and Constantinople*, [w:] *Byzantine Studies and Other Essays*, London 1955, s. 98; J. Meyendorff, *La primauté romaine dans la tradition canonique jusqu'au Concile de Chalcédoine*, „*Istina*” 1957, t. 4, s. 465, 475; R. H. C. Davis, *A History of Medieval Europe*, London 1957, s. 70; Maxime de Sardes, *Le patriarchat oecumenique dans l'Eglise orthodoxe*, Paris 1975, s. 73, 122; E. Przekop, *Wschodnie patriarchaty starożytne (IV–X w.)*, Warszawa 1984, s. 58–63; F. Dwornik, *Bizancjum a prymat Rzymu*, Warszawa 1985, s. 21–24, 35. Wielu badaczy uważa, że zasada akomodacji była decydująca dla ustalenia hierarchii kościelnej. Por. Meyendorff, *op. cit.*, s. 468; de Sardes, *op. cit.*, s. 86–89. Niektórzy sądzą, że jej stosowanie zaczęło się już w okresie apostołskim. Por. Baynes, *loc. cit.*; Przekop, *Wschodnie...*, s. 58.

provincji cywilnych zaczęli z czasem przewodniczyć synodom prowincjonalnym i uzyskali rangę metropolitów. Dalszy rozwój doprowadził do uzyskania przez biskupów niektórych miast statusu ponadmetropolitarnego. Miastami tymi były: Rzym, Aleksandria i Antiochia. O ich wyniesieniu zdecydowała ich ranga polityczna, apostołskie pochodzenie, liczebność znajdujących się w nich gmin chrześcijańskich i prowadzona przez nie akcja chrystianizacyjna⁴. Czołowa pozycja wymienionych trzech stolic biskupich znalazła swe potwierdzenie w postanowieniach soboru w Nicei, w których Rzym został wymieniony na pierwszym miejscu⁵. Nie dawało mu to jednak realnej władzy i formalnie Aleksandria miała w granicach swej diecezji takie same prawa. Tylko fakt, że przy ich określaniu powołano się na przykład Rzymu, może świadczyć o jego pierwszeństwie⁶.

Z chwilą ukształtowania się stolicy państwa na Wschodzie zaczęła bardzo szybko rosnąć rola biskupa Konstantynopola. W przeciwieństwie do trzech wymienionych stolic biskupich nie mógł się on pochwalić apostołskim pochodzeniem⁷. Jednak od kiedy cesarze osiedli nad Bosforem, zaczęli być osobiście zainteresowani zrównaniem swej nowej stolicy z dawną. Aby to stało się faktem, również biskup Konstantynopola musiał otrzymać takie same prawa, jakie miał biskup Rzymu⁸. Po drugie, ze względu na łatwy dostęp do cesarza biskupi Konstantynopola stawali się jego doradcami w sprawach religijnych i jeśli wykazali dostateczną energię i talent, mogli wpływać na decyzje cesarskie. Nie ograniczało się to tylko do spraw Kościoła⁹.

W miarę jak Konstantynopol stawał się centrum życia politycznego i religijnego, coraz większa liczba biskupów przybywała tu w celu załatwienia różnych spraw. Dla tych ludzi, nie znających miejscowych stosunków i mających trudności z uzyskaniem audiencji u cesarza, biskup Konstantynopola stawał się naturalnym sojusznikiem i pośrednikiem¹⁰. Przyczyniało się to do

⁴ Meyendorff, *op. cit.*, s. 465; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 22.

⁵ Przekop, *Wschodnie...*, s. 27.

⁶ Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 77; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 25.

⁷ W okresie późniejszym starano się energiczniej rozwijać na Wschodzie kult apostoła Andrzeja, by udowodnić, że również patriarchat konstantynopolitański ma apostołską tradycję. Por. L. Hertling, *A History of the Catholic Church*, Westminster 1957, s. 160; F. Dwornik, *The Idea of Apostolicity in Byzantium and the Apostle Andrew*, Cambridge 1958, *passim*.

⁸ Na temat szybkiego wzrostu pozycji biskupa Konstantynopola por. F. Tarducci, *Storia di San Gregorio Magno e del suo tempo*, Roma 1909, s. 227; H. H. Howorth, *Saint Gregory the Great*, London 1912, s. 40 (autor ten zwraca uwagę na fakt, że przeniesienie stolicy na Wschód było pod pewnym względem korzystne także dla papieży, bo dało im większą niezależność od cesarzy i umożliwiło odgrywanie roli ważnych osobistości politycznych); H. Grisar, *San Gregorio Magno (590-604)*, Roma 1928, s. 76; J. C. Besse, *La suprématie romaine dans la collection Anselmo dedicata*, „L'Année Canonique” 1963, vol. 8, s. 67-70; Istavridis, *op. cit.*, s. 43-50; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 98, 117, 134.

⁹ Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 111-112.

¹⁰ *Ibidem*, s. 99, 134.

wzrostu jego autorytetu i sprawiało, że biskupi wschodni nie byli zbyt zainteresowani obniżaniem jego prestiżu. Wręcz przeciwnie – mogli liczyć na tym większe poparcie, im potężniejszy był ich protektor. Biskupi przybywający do Konstantynopola zaczęli z czasem formować synod stały, co również przyczyniło się do wzrostu znaczenia biskupa stolicy, który mu przewodniczył¹¹. Mógł on również nadawać wyższą rangę swoim decyzjom, jeśli zostały zaakceptowane przez synod.

Jako stolica państwa Konstantynopol miał też siły i środki, aby rozwijać szeroką akcję chrystianizacyjną i brać pod opiekę chrześcijan w innych krajach. Pozwalało to na rozszerzenie swych wpływów poza granice cesarstwa, co znalazło potwierdzenie w decyzjach soboru w Chalcedonie. Stolica mogła także wykorzystać fakt, że znaczne obszary na Wschodzie, zgodnie z postanowieniami nicejskimi, nie podlegały ani Aleksandrii, ani Antiochii. Ich status jest sprawą sporną¹², lecz dla nas istotne jest, że właśnie te obszary – Azja, Pont i Tracja – zostały później podporządkowane przez Konstantynopol i z nich powstał patriarchat w 451 r.¹³ Niektórzy historycy zwracają przy tym uwagę, że wymienione obszary były jednolite pod względem kulturowym i równocześnie odmienne od terytoriów podporządkowanych Antiochii (kultura syryjska) i Aleksandrii (egipska), co przyczyniło się do ich szybkiej integracji pod władzą Konstantynopola¹⁴. Niebagatelną rolę w umacnianiu wpływów i autorytetu Konstantynopola odegrały osobiste cechy kilku wybitnych patriarchów, którzy utrwaliли w świadomości powszechnej pierwszoplanową rolę swej siedziby.

W wyniku działania tych czynników opinie biskupów stolicy cesarstwa zaczęły się liczyć w sprawach ogólnych Kościoła. Świat wschodni w naturalny sposób zaczął się kierować ku nowemu patriarchatowi, zaś sami patriarchowie stolicy zapewne szybko uświadomili sobie swe znaczenie. Również ówczesni historycy Kościoła wcześniej uznali Konstantynopol za jedną z najważniejszych siedzib biskupich¹⁵.

Wybór biskupa stolicy stał się sprawą interesującą cały Kościół, przynajmniej na Wschodzie, nie zaś sprawą lokalną¹⁶. Dzięki poparciu cesarzy

¹¹ *Ibidem*, s. 99, 119.

¹² *Ibidem*, s. 83–85, 127–128.

¹³ E. Przekop, *Zarys historyczny instytucji patriarchatu w Kościele wschodnim w pierwszym tysiącleciu*, „Prawo kanoniczne” 1973, nr 16, s. 50–66; idem, *Wschodnie...*, s. 31–35; H. J. Widuch, *Konstantynopol stolicą ekumenicznego patriarchatu 325–870*, Katowice 1988, s. 46–55.

¹⁴ Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 153.

¹⁵ Już Konstantyn Wielki miał świadomość jak wielkie jest znaczenie biskupa Konstantynopola i zwrócił się do niego w sprawie Ariusza – por. *ibidem...*, s. 98–99, 153. O tym, że Konstantynopol jest ważną siedzibą biskupią, pisał już Hermiasz Sozomen (*Historia Kościoła*, III, 7, przeł. S. Kazikowski, Warszawa 1989).

¹⁶ Biskup Konstantynopola Paweł został konsekrowany przez przebywających w stolicy biskupów różnych miast, pomimo sprzeciwu biskupów miast sąsiednich. Por. Sozomen, *op. cit.*, III, 5; Istavridis, *op. cit.*, s. 45; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 103.

i energicznej działalności swych biskupów Konstantynopol rozszerzał swe wpływy na inne Kościoły, stawał się najpotężniejszy na Wschodzie. Znalazło to wyraz w decyzjach kolejnych soborów. Już w końcu IV w. biskup stolicy otrzymał pierwszeństwo na Wschodzie¹⁷. Wśród historyków nie ma zgody, czy było to pierwszeństwo honorowe podobne do tego, jakie otrzymał biskup Jerozolimy w Nicei¹⁸, czy też kryły się za nim konkretne uprawnienia¹⁹. Niektórzy badacze posuwają się nawet do stwierdzenia, że Konstantynopol został *de facto* zrównany w prawach z Rzymem²⁰ i chociaż formalnie nie otrzymał zwierzchności nad żadną prowincją, faktycznie przynajmniej Tracja znajdowała się w zależności od niego²¹. Warto podkreślić, że wyniesienie biskupa stolicy nie naruszało praw innych patriarchów i było wynikiem naturalnej ewolucji²².

Jeszcze silniejszemu wzmocnieniu uległa pozycja Konstantynopola na skutek decyzji soboru w Chalcedonie (451). Biskup stolicy otrzymał *de iure* jurysdykcję nad trzema prowincjami: Azją, Pontem i Tracją oraz nad chrześcijanami w krajach barbarzyńskich²³. Przyjęto także stanowisko reprezentowane przez biskupa Konstantynopola Anatola w kwestii synodu endimousa, co stanowiło duży sukces stolicy²⁴. W Chalcedonie Konstantynopol otrzymał też prawo przyjmowania apelacji (na mocy kanonu 9 i 17)²⁵.

Na skutek tych decyzji, bez względu na to, czy była to nowość czy uprawomocnienie stanu już faktycznie istniejącego, biskup stolicy stał się teraz

¹⁷ Tekst kanonu 3 soboru w Konstantynopolu (381) w języku greckim przytacza P. Panagiotakos, *Le siège oecumenique (Le trône oecuménique de Constantinople)*, Atenai 1948, s. 21. Por. Tarducci, *op. cit.*, s. 275; Istavridis, *op. cit.*, s. 44; Widuch, *op. cit.*, s. 39–46.

¹⁸ Meyendorff, *op. cit.*, s. 475; G. Jousard, *Sur les décisions des conciles généraux des IV^e et V^e siècles dans leurs rapports avec la primauté romaine*, „Istina” 1957, t. 4.

¹⁹ Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 111–115, 139–148. Autor podaje przykłady wykonywania prymatu przez Konstantynopol.

²⁰ *Ibidem*, s. 138–141, 268; N. Afanassieff, *La doctrine de la primauté*, „Istina” 1957, t. 4.

²¹ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, V, 8, przeł. S. J. Kazikowski, Warszawa 1986; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 136–137, 254.

²² *Ibidem*, s. 135; Meyendorff, *op. cit.*, s. 475–476.

²³ Tekst kanonu 28 w języku greckim przytacza Panagiotakos, *op. cit.*, s. 22. Na temat tego kanonu por. R. Vancourt, *Patriarchats*, [w:] *Dictionnaire de Théologie Catholique*, X, 2, col. 2262; S. Vailhé, *Constantinople (Eglise de)*, *ibidem*, III, 2, col. 1322–1323; A. Wuyts, *Le 28^{ième} canon de Chalcedoine et le Fondement du Primat romain*, „Orientalia Christiana Periodica” 1951, t. 17, s. 265–282; O. T. Martin, *The Twenty Eight Canon of Chalcedon*, [w:] *Das Konzil von Chalcedon*, ed. A. Grillmaier, H. Bacht, t. II, Würzburg 1953; P. Stephanou, *Sedes Apostolica, Regia Civilis*, „Orientalia Christiana Periodica” 1967, t. 33, s. 567–568; de Sardes, *op. cit.*, s. 169–182; Przekop, *Wschodnie...*, s. 32.

²⁴ Synod ten stał się rodzajem najwyższego trybunału śledzącego i regulującego sprawy na Wschodzie; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 164–166.

²⁵ *Ibidem*, s. 169–171.

jednym z pięciu patriarchów²⁶ i to najpotężniejszym na Wschodzie. Jego pozycja była wyrazem nowych potrzeb i została pozytywnie przyjęta we wschodniej części imperium. Świadczy o tym zarówno zachowanie się biskupów obecnych w czasie obrad soboru chalcedońskiego²⁷, jak i prawodawstwo cesarskie potwierdzające postanowienia korzystne dla nowej stolicy²⁸.

Zarówno sobory, jak i cesarze szanując honorowe pierwszeństwo Rzymu przyznawali Konstantynopolowi miejsce tuż po nim²⁹. W postanowieniach soborowych wyraźnie podkreślono, że ranga obu miast jest wynikiem ich pozycji politycznej³⁰. Oznaczało to przyjęcie za obowiązującą zasady dostosowania organizacji Kościoła do struktury administracyjnej państwa i pominięcie lansowanej przez Rzym idei piotrowej³¹. Zasada akomodacji była początkowo korzystna dla Rzymu i nie była przezeń zwalczana. Jednak z chwilą przeniesienia stolicy na Wschód sytuacja zmieniła się i Rzym zaczął przeciwstawiać się uzależnieniu pozycji biskupa od rangi politycznej miasta, w którym rezydował. Rozwinął teorię apostołskiego pochodzenia, godząc się na uznanie apostołskości Aleksandrii i Antiochii, ale odmawiając jej Konstantynopolowi³². Z tej racji Rzym sprzeciwił się uchwałom soboru w Konstan-

²⁶ Na mocy postanowień soboru w Chalcedonie do rangi patriarchy podniesiony został także biskup Jerozolimy. Na temat wzrostu potęgi patriarchy Konstantynopola w okresie poprzedzającym sobór w Chalcedonie por. E. Stein, *Le développement du pouvoir patriarcal du siège de Constantinople jusqu'au concile de Chalcédoine*, „Le monde slave” 1926. O kontynuacji tego procesu po 451 r. pisali m. in. J. Uspienski, *Cerkownopoliticeskaja diejatelnost' papy Grigorija I Dwojesłowa*, Kazan, 1901, s. 203–205; F. Dwornik, *Byzantium and the Roman Primacy*, „The American Ecclesiastical Review” 1941, t. 144, s. 293; idem, *Bizancjum...*, s. 38–40; Istavridis, *op. cit.*, s. 46; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 285–286, 334–338; R. Janin, *Les églises orientales*, Paris 1955, s. 126. Autorzy ci sądzą, że w Chalcedonie nastąpiło faktyczne zrównanie Konstantynopola z Rzymem. Inaczej myśli Besse, *op. cit.*, s. 68. W sprawie znaczenia podjętych w 451 r. decyzji wypowiadają się również R. Pargoire, *L'Eglise byzantine de 527 à 847*, Paris 1923, s. 46–47; Meyendorff, *op. cit.*, s. 447; Przekop, *Wschodnie...*, s. 55–56, 67–68; E. Wipszycka, *Wstęp [w:] Ewagriusz Scholastyk, Historia Kościoła*, Warszawa 1990, s. LV.

²⁷ Biskupi podkreślali swe oddanie i szacunek dla patriarchy Konstantynopola i zapewniali legatów papieskich, że uchwalili kan. 28 z własnej woli, Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 258–262.

²⁸ *Ibidem*, s. 191–192, 202–204; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 51–54; Przekop, *Wschodnie...*, s. 35–36.

²⁹ *Codex Justinianus I, 2, 24, Corpus Iuris Civilis*, t. II, recogn. P. Kruger, Berolini MCMLIV; S. Włodarski, *Historia papieżstwa*, t. I, Warszawa 1974, s. 126, uważa, że Justynian uznał Konstantynopol za głowę wszystkich Kościołów. Jednak słuszny wydaje się pogląd Dwornika (*Constantinople...*, s. 436), że cesarz dbał również o zachowanie prestiżu Rzymu.

³⁰ Powołano się na to, że są miastami cesarskimi, Wipszycka, *op. cit.*, s. LV.

³¹ *Ibidem*, Autorka uważa, że uchwalenie kanonu 28 było policzkiem wymierzonym Rzymowi.

³² Pierwsza wzmianka o apostołskim pochodzeniu biskupstwa rzymskiego pochodzi od Tertuliana. Por. Dwornik, *Bizancjum...*, s. 30. Ideę prymatu Rzymu rozwijali liczni papieże, m. in. Damazy I, Bonifacy I, Leon Wielki, Gelazy I i inni. Na ten temat por. G. Glez, *Primauté du pape*, [w:] *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. 13, col. 288; E. Caspar, *Primatus Petri*, Weimar

tynopolu (381). Papież Damazy widział w nich pogwałcenie porządku kościelnego ustalonego w Nicei poprzez wysunięcie Konstantynopola przed Aleksandrię³³. Jeszcze bardziej energiczny był sprzeciw wobec kanonu 28 soboru w Chalcedonie, uchwalonego pod nieobecność legatów papieskich³⁴.

Zwalczając ambicje Konstantynopola, biskupi Rzymu posuwali się czasem aż do nierealnego żądania podporządkowania go ponownie Heraklei Trackiej³⁵. Tak ostra reakcja była spowodowana obawami, że rosnące wpływy Konstantynopola zagrożą prymatowi Stolicy Apostolskiej, jedyne miasta na Zachodzie mogącego się chlubić faktem, że tu działał i zginął św. Piotr³⁶. Od IV w. Rzym musiał szukać potwierdzenia swych praw do pierwszeństwa w czynnikach nie związanych z pozycją polityczną miasta. Papieże zaczęli zatem występować jako następcy św. Piotra, prawni jego spadkobiercy. Leon I sformułował ideę sukcesji, wykorzystując argumenty prawne i przemyślenia swych poprzedników, m. in. wprowadzony przez Damazego termin „haeres”³⁷. Rozwinął myśl o kontynuacji władzy Piotra przez jego następców – biskupów Rzymu i podkreślał, że chociaż Konstantynopol jest stolicą cesarstwa, musi się zadowolić tylko tym, podczas gdy Rzym ma za sobą tradycję apostołską³⁸.

Tym samym argumentem posłużył się później papież Grzegorz Wielki. Stojąc na stanowisku *plenitudo potestatis* biskupa Rzymu papieże konsekwentnie budowali ideę Kościoła powszechnego sformułowaną przez św. Cypriana³⁹. Co prawda Cyprian przy całym szacunku dla Stolicy Apostolskiej

1927, *passim*; P. Batiffol, *Papa, sedes apostolica, apostolatus*, „Rivista di archeologia christiana 1925, t. 5, s. 99–116; idem, *Cathedra...*, s. 34, 24–31, 67–70; F. M. Devailly, *Notes sur l'histoire de l'adjectif Apostolique*, „Mélanges de science religieuse” 1948, t. 5, s. 141–152; M. Maccarone, *Storia del titolo papale*, Romae 1952, s. 11–67; F. Dwornik, *Pope Gelasius and emperor Anastasius I*, „Byzantinische Zeitschrift” 1951, t. 44, s. 111–116; M. Deanesly, *A History of Early Medieval Europe (476–911)*, New York 1956, s. 172–173; Afanassieff, *op. cit.*, s. 413–415; W. Ullmann, *Leo I and the Theme of the Papal Primacy*, „Journal of Theological Studies” 1960, t. 11, s. 25–51; J. M. Moynihan, *Papal Immunity and Liability in the Writings of the Medieval Canonists*, Roma 1961, *passim*; Stephanou, *op. cit.*, s. 565–583; H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986, s. 137. Por. także list Gelazego I do cesarza Anastazjusza cytowany w tej ostatniej pracy, s. 166–170.

³³ D. H. Marot, *Les conciles romains de IV et V siècles et le développement de la primauté*, „Istina” 1957, t. 4, s. 453–454; Wipszycka, *op. cit.*, s. LV; Vancourt, *op. cit.*, col. 2263, podkreśla, że Rzym nigdy nie uznał 3 kanonu. Nieco inna jest opinia Dwornika (*Constantinople...*, s. 432–433; *Bizancjum...*, s. 33, 45–49). Uważa on, że mimo początkowego sprzeciwu Rzym milcząco pogodził się z postanowieniami soboru w Konstantynopolu i dopiero w 451 r. energicznie protestował przeciw nadaniu biskupowi stolicy jurysdykcji nad trzema prowincjami.

³⁴ Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 258.

³⁵ Dwornik, *Bizancjum...*, s. 43.

³⁶ W przeciwieństwie do Zachodu, na Wschodzie wiele stolic biskupich miało apostolskie pochodzenie i nie zawsze były to duże ośrodki polityczne, *ibidem*, s. 32.

³⁷ Ullmann, *op. cit.*, s. 30–31.

³⁸ Pargoire, *op. cit.*, s. 48.

³⁹ P. T. Camelot, *St. Cyprien et la primauté*, „Istina” 1957, t. 4, s. 421–434; Afanassieff, *op. cit.*, s. 403–404; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 31.

wykluczał podporządkowanie jednego biskupa innemu i sprzeciwił się ingerencji papieża w sprawy swojej diecezji⁴⁰, lecz wprowadzenie pojęcia „Kościół powszechny” pociągało za sobą konieczność istnienia władzy nad nim. Rzym od początku pretendował do niej rozszerzając zakres swoich wpływów i autorytetu, preferując rozstrzyganie spraw dotyczących Kościoła przez synod rzymski lub italski⁴¹, formułując teorię dwu władz, świeckiej i duchownej, z których ta druga była jeśli nie nadrzędna to w każdym razie bardziej godna szacunku⁴².

Biskupi Rzymu wykorzystali osłabienie władzy cesarskiej na Zachodzie dla uniezależnienia się od woli władzy świeckiej i dla rozbudowy swego autorytetu. Dotyczy to przede wszystkim dwu wybitnych papieży – Leona I i Grzegorza Wielkiego, którzy potrafili wykorzystać najazdy plemion barbarzyńskich na Italię dla umocnienia swych wpływów. Równocześnie wykorzystywali w propagandzie przeciw swym konkurentom z Konstantynopola fakt ich zbytniego uzależnienia od woli cesarskiej. Sprzeciwiali się samowolnej ingerencji władców w sprawy Kościoła i zrywali kontakty z biskupami, którzy się tej woli podporządkowywali, czego przykładem może być schizma Akacjusza⁴³. Wrogo odnosili się do projektów porozumienia z monofizytami być może po części dlatego, że ci ostatni nie uznawali prymatu papieskiego⁴⁴. Wykorzystywali rywalizację pomiędzy biskupami Konstantynopola i biskupami mającej ambicje przewodzenia na Wschodzie Aleksandrii⁴⁵. Również Grzegorz I był świadom wrogości pomiędzy Konstantynopolem a Aleksandrią i jak jego poprzednicy wykorzystywał ją dla zwalczania zasady akomodacji. Podczas gdy na Wschodzie lansowano zasadę pentarchii, zgodnie z którą władza w Kościele należy do kolegium 5 patriarchów, którzy są sobie równi przy zachowaniu honorowego pierwszeństwa biskupa Rzymu⁴⁶, ten ostatni upowszechniał tezę, że istnieją tylko trzy prawdziwe patriarchaty mające apostołskie, piotrowe pochodzenie⁴⁷.

⁴⁰ Camelot, *op. cit.*, s. 425–434.

⁴¹ Marot, *op. cit.*, s. 435–462; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 105.

⁴² Za jej autora można uznać Gelazego – por. list cyt. w przyp. 32.

⁴³ Aby ją zakończyć, Konstantynopol musiał potępić dwóch swych cesarzy i czterech patriarchów, Wipszycka, *op. cit.*, s. LIX.

⁴⁴ M. Jugie, *La primauté romaine d'après les premiers théologiens monophysites*, „Echos d'Orient” 1934, t. XXXIII, s. 181.

⁴⁵ Na temat ambicji biskupów Aleksandrii do przewodzenia na Wschodzie oraz o wykorzystywaniu przez Rzym rywalizacji między nimi i patriarchami Konstantynopola por. Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła I*, 9–10, Warszawa 1990; J. Maspero, *Histoire des patriarches d'Aleksandrie*, Paris 1923, *passim*; Stein, *op. cit.*, *passim*; Baynes, *op. cit.*, s. 97–116; Janin, *op. cit.*, s. 125–126; A. J. Atiya, *Historia Kościołów wschodnich*, Warszawa 1978, s. 49–60; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 36–37.

⁴⁶ Vancourt, *op. cit.*, col. 2269–2280; Y. Congar, *La collegialité de l'épiscopat et la Primauté de l'évêque de Rome*, „Angelicum” 1970, t. 47, s. 411–412; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 56–58; Przekop, *Wschodnie...*, s. 69–73.

⁴⁷ Idea ta, sformułowana w 382 r., jest ahistoryczna. Por. Vancourt, *op. cit.*, col. 2269; Przekop, *Wschodnie...*, s. 56, 67–68.

Mimo wysiłków podejmowanych przez papieży wpływy i znaczenie biskupów stolicy cesarstwa ciągle wzrastały. Dzięki decyzjom soborów, poparciu ze strony cesarza, zwycięstwu w rywalizacji z Aleksandrią, szerokiej akcji chrystianizacyjnej, rozwojowi kultu św. Andrzeja apostoła Konstantynopol uzyskał przynajmniej częściowe ograniczenie władzy innych patriarchów na Wschodzie, uznanie *de facto* jeśli nie *de iure* autonomii Kościoła we wschodniej części cesarstwa, zmniejszenie liczby interwencji papieskich na Wschodzie⁴⁸. W ten sposób biskupi stolicy zrealizowali znaczną część programu, którego posiadanie przypisuje im J. B. Bury⁴⁹. Kolejnym krokiem miało być uznanie ekumeniczności patriarchatu konstantynopolitańskiego. Co prawda na Wschodzie uznawano oficjalnie przez cały czas honorowe pierwszeństwo biskupa Rzymu⁵⁰ i prymat Konstantynopola na Wschodzie był na nim wzorowany (podkreślano, że nowa stolica stanowi jedność z dawną)⁵¹, ale negowano jego prawo do bezpośredniej ingerencji w sprawy wschodnich patriarchatów. Rosnące aspiracje papieży do kierowania Kościołem napotykały zatem przeszkodę w postaci potężnych wpływów biskupa stolicy cesarstwa. W tym tkwiło źródło sporu o tytuł patriarchy ekumenicznego, będącego dalszym ciągiem walki o prymat w Kościele.

Za początek konfliktu w sprawie tytułu „patriarchy ekumenicznego” – *οἰκουμενικο πατριαρχη* – można uznać rok 483, gdy papież Feliks wyraził swój sprzeciw wobec użycia go w stosunku do biskupa Konstantynopola

⁴⁸ Na ogół przyjmuje się, że decydujące zwycięstwo odniósł Konstantynopol nad Aleksandrią na soborze w Chalcedonie. W czasach Grzegorza Wielkiego biskupi Aleksandrii nie występowali otwarcie przeciw swym kolegom ze stolicy. Wzrost wpływów tych ostatnich ułatwił bez wątpienia rozwój herezji na obszarach podległych Antiochii i Aleksandrii. Według Dwornika (*Constantinople...*, s. 434) z tego powodu Rzym nie mógł w pełni wykorzystać sporów między biskupami Konstantynopola i pozostałymi patriarchami. Sądzi on również, że nie udzieliwszy biskupowi Aleksandrii poparcia w Chalcedonie papież utracił szansę na dalszą współpracę z jego następcami. Por. idem, *Bizancjum...*, s. 42. Wielu historyków uważa też, że ambicje Aleksandrii budziły opór na Wschodzie i że to właśnie przeciwko niej, a nie przeciw Rzymowi, były skierowane postanowienia soborów w Konstantynopolu i Chalcedonie. Meyendorff, *op. cit.*, s. 475–479; S. Horn, *La „Sedes apostolica”*, „Istina” 1975, t. 20, s. 442; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 123, 135; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 43, 48.

⁴⁹ J. B. Bury, *A History of the Later Roman Empire*, London 1889, s. 85. O zakresie swobód Wschodu cf. Przekop, *Wschodnie...*, s. 73–85; idem, *Rzym a katolickie patriarchaty Wschodu w pierwszym tysiącleciu*, „Prawo kanoniczne” 1974, t. 17, s. 207–226; Widuch, *op. cit.*, s. 66–93. Zdaniem Przekopa (*Wschodnie...*, s. 56) Rzym nie wątpił, że prawa i przywileje Konstantynopola mają swe źródło w danej tradycji.

⁵⁰ Batiffol, *Cathedra...*, s. 75–76 uważa, że dla Konstantynopola Rzym był autorytetem „de premier grandeur”, ale nigdy „de droi divine”. Również Y. Congar podkreśla, że akceptacja dotyczyła tylko prymatu honorowego, nie zaś idei Rzymu – głowy Kościoła (por. *ibidem*, s. 410–412). Z kolei Howorth pisze, że prymat Rzymu był uznawany, ale jego praktyczne wykonywanie zależało od odległości i zręczności politycznej papieży (*op. cit.*, s. 43–44).

⁵¹ de Sardes, *op. cit.*, s. 257.

Akacjusza⁵². Jednak z całą siłą rozgorzał on dopiero za pontyfikatu Pelagiusza II (579–590) i Grzegorza Wielkiego (590–604).

Sporny tytuł nie był nowy, nie pojawił się dopiero w VI w. Okazjonalnie był używany znacznie wcześniej przez biskupów uczestniczących w synodach i soborach oraz przez cesarzy⁵³. Używano go w stosunku do biskupów Konstantynopola m. in. Akacjusza (472–489)⁵⁴, Jana II z Kappadocji (518–520)⁵⁵, Epifaniasza (520–535)⁵⁶, Antimosa I (535–536)⁵⁷, Menasa (536–552)⁵⁸; jaki w stosunku do niektórych papieży np. Leona I (440–461)⁵⁹, Hormisdasa (514–523)⁶⁰, Agapita (535–536)⁶¹. Czasami nazywano tak i innych biskupów, np. Dioskura, biskupa Aleksandrii⁶². W VI w. pojawiła się jednak tendencja, by tytuł ten nadawać tylko patriarchom Konstantynopola i papieżom⁶³. Być może ma to związek z przebiegiem wcześniejszej walki o prymat

⁵² Przyjmuje się często, że po raz pierwszy tytuł „patriarcha ekumeniczny” został użyty w 518 r. – por. H. Gelzer, *Der Streit über den Titel ökumenischen Patriarchen*, „Jahrbücher für protestantische Theologie” 1887, t. 13, s. 568; V. Laurent, *Le titre du patriarche oecuménique et la signature patriarcale*, „Revue des Études Byzantines” 1948, t. 6, s. 8–9; Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, t. 6, Paris 1938, s. 31. Jednak Batiffol (*Cathedra...*, s. 204) datuje spór od czasów patriarchy Akacjusza, który jako pierwszy został nazwany ekumenicznym. Protestując, papież Feliks pisał: „Nescio queadmodum te Ecclesiae totius asseras esse principem” – cyt. za de Sardes, *op. cit.*, s. 312. Ten sam argument i zarzut został użyty przez Grzegorza Wielkiego ponad sto lat później. Zdaniem Laurenta (*op. cit.*, s. 9) przyjęcie przez biskupów stolicy tytułu patriarchów ekumenicznych miało duże znaczenie w kontekście dążenia do równości między Rzymem i Konstantynopolem.

⁵³ Stephanou, *op. cit.*, s. 580; H. Stephanus, *Thesaurus Graecae Linguae*, t. V, col. 1798, 1799.

⁵⁴ J. D. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio* (dalej Mansi), t. VI, col. 885, 1012, 1055, Florentiae 1761; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 312; Andreeff, *Konstantinopolskije Patriarchi ot wriemieni Chalkidonskogo Sobora do Fokija*, Sergiej Posad 1895, s. 272–273.

⁵⁵ Mansi, t. VIII, 1038, 1042, 1067, 1094. Jan jako pierwszy nazwał się patriarchą ekumenicznym sam w listach do Jana z Jerozolimy i Epifaniasza z Tyru – *ibidem*, 1066, 1067; Pargoire, *op. cit.*, s. 50; Stephanou, *op. cit.*, s. 580; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 59; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 312.

⁵⁶ *Cod. Just.* I, 1, 7; I, 4, 34; Novellae 5, 6, 7, *Corpus Iuris Civilis*, t. III, recogn. R. Schoell, Berolini MCMLIV; por. Gelzer, *op. cit.*, s. 569 i prace wymienione w przyp. 55.

⁵⁷ Nov. 16; por. opracowania wymienione w przyp. 55–56.

⁵⁸ Nov. 42, 67, 79; Gelzer, *op. cit.*, s. 569–571. Autor wymienia także innych biskupów noszących tytuł patriarchów ekumenicznych.

⁵⁹ Mansi, t. VI, 1005, 1013, 1021, 1029, VII, 136; Stephanus, *op. cit.*, t. V, col. 1798; Gelzer, *op. cit.*, s. 582; Uspienski, *op. cit.*, s. 204; Tarducci, *op. cit.*, s. 276; Dwornik, *Bizancjum...*, s. 59.

⁶⁰ Gelzer, *loc. cit.*; powołuje się na listy do papieża, w których jest on nazywany powszechnym; por. te. Dwornik, *Bizancjum...*, s. 59; Pargoire, *op. cit.*, s. 50.

⁶¹ Mansi, t. VIII, 741; por. przyp. 60.

⁶² Mansi, t. VIII, 895; Howorth, *op. cit.*, s. 115; Dwornik, *loc. cit.*

⁶³ E. W. Morggraff, *Gregorii Magni Vita*, Berolini, s. 37; A. Tuillier, *Grégoire le Grand et le titre de patriarche oecuménique*, [w:] *Grégoire le Grand. Colloque Internationaux du CNRS*, Paris 1986, s. 72.

w Kościele i z wyeliminowaniem z niej w połowie V w. Aleksandrii. Od czasów Justyniana I tytuł ten stał się *de facto* częścią używanego oficjalnie tytułu patriarszego biskupa Konstantynopola⁶⁴.

Tytuł „patriarcha ekumeniczny” – *οἰκουμενικὸς πατριάρχης* był na Zachodzie tłumaczony jako *episcopus solus*⁶⁵, *universalis*⁶⁶. W ślad za takim tłumaczeniem szło przekonanie, że biskupi Konstantynopola pragną podporządkować sobie cały Kościół, że żądają dla siebie władzy nad nim. Obecnie większość historyków sądzi, że takie tłumaczenie było błędne. Wydaje się, że w rzeczywistości był to tytuł honorowy, oznaczający pierwszego biskupa Wschodu, patriarchę cesarstwa⁶⁷.

Termin grecki *οἰκουμενικὸς* jest tłumaczony jako *ad orbem terrarum pertinens*⁶⁸. Jednak *οἰκουμένη* może oznaczać nie tylko „świat, obszary zamieszkałe”, ale również „państwo rzymskie”⁶⁹. W tym drugim przypadku sporny tytuł oznaczałby po prostu, że patriarcha zajmuje pierwsze miejsce wśród biskupów cesarstwa, ale oczywiście nie posiada władzy nad całym Kościołem. Niektórzy z badaczy zwracają jednak uwagę, że w tytule patriarchy ekumenicznego mogły się kryć znaczne pretensje. Podkreślają, że w interesującym nas okresie nie istniało pojęcie „patriarcha cesarstwa”, a gdyby nawet było znane, to nie należy zapominać, że Rzym formalnie stanowił część imperium, a zatem ambicje Konstantynopola były dla niego groźne. Podejrzewają, że biskup stolicy żądał dla siebie uniwersalnej władzy jurysdykcyjnej, co było identyczne z ideą prymatu Rzymu, wobec czego ten ostatni musiał wyrazić swój sprzeciw wobec tytułu, który kładł tamę jego roszczeniom⁷⁰.

⁶⁴ R. A. Markus, *Gregory's the Great's Europe*, [w:] *From Augustine to the Gregory the Great*, London 1983, s. 30–31.

⁶⁵ *Sancti Gregorii Magni Registri epistolarum* (dalej *Reg. epist.*), *Patrologiae cursus completus...*, *Series latina*, accurate J. P. Migne (dalej PL), t. 77, col. 442–1367, ep. V, XXI. Tłumaczenie polskie listów Grzegorza: Grzegorz Wielki, *Listy*, przeł. J. Czuj, t. I–IV, Warszawa 1954–1955. Czuj stosuje inną numerację pism Grzegorza niż występująca u Migne'a. Poniżej na tłumaczenie polskie listów będą powoływać się jedynie wówczas, gdy w tekście znajdują się cytaty w języku polskim.

⁶⁶ *Reg. epist.* V, XVIII. Nie tylko Grzegorz i jego poprzednicy tak tłumaczyli wspomniany tytuł (por. przyp. 52 – tak samo rozumiał jego znaczenie papież Feliks). Również Du Cange, *op. cit.*, t. 6, s. 31 utożsamia *oecumenicus* z *universalis*.

⁶⁷ Gelzer, *op. cit.*, s. 572; Andreeff, *op. cit.*, s. 275–281; Morggraff, *op. cit.*, s. 36; Uspienski, *op. cit.*, s. 212–213; Tarducci, *op. cit.*, s. 321; Grisar, *op. cit.*, s. 204; T. E. Jalland, *The Church and the Papacy*, London 1946, s. 335; P. Cannata, *Gregorio I*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, t. VII, s. 226; Hertling, *op. cit.*, s. 160; Dagens, *L'Eglise...*, s. 471; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 34; Widuch, *op. cit.*, s. 62.

⁶⁸ Stephanus, *op. cit.*, t. V, col. 1798.

⁶⁹ *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. III, s. 251.

⁷⁰ Włodarski, *op. cit.*, s. 126; Markus, *op. cit.*, s. 30; por. również Pargoire, *op. cit.*, s. 50; Vailhé, *op. cit.*, col. 1335; J. Daniélou, H. J. Marrou, *Historia Kościoła*, t. I, *Od początków do roku 600*, Warszawa 1984, s. 292; N. Cheetham, *Keepers of the Keys. The Pope History*, London 1982, s. 42. Ten ostatni autor sądzi, że papieże uznali przyjęcie tytułu biskupa ekumenicznego „as a challenge to the primacy of the Roman bishop”. Na fakt, że Rzym stanowił część imperium zwracają uwagę A. Fliche, V. Martin, *Histoire de l'Eglise depuis origines jusqu'à nos jours*, t. V, Paris 1947, s. 64–65.

Mimo pewnych zastrzeżeń wydaje się jednak, że na Zachodzie zbyt dramatycznie zareagowano na rzekome dążenia biskupów stolicy cesarstwa do podporządkowania sobie całego Kościoła. W rzeczywistości nie mieli oni zamiaru ingerować w sprawę Kościoła na Zachodzie i nie kwestionowali władzy papieża na tym obszarze.

Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia konfliktu między papieżem i patriarchą Konstantynopola było przesłanie do Rzymu aktów synodu w Konstantynopolu, który zebrał się w 587 lub 588 r. dla zbadania zarzutów przeciwko biskupowi Antiochii – Grzegorzowi⁷¹. W aktach tego synodu patriarcha Konstantynopola Jan IV Postnik nazywany był ekumenicznym⁷². Ostro protestował przeciw użyciu tego tytułu papież Pelagiusz II. Zabronił on swemu przedstawicielowi (responsalisowi, apokryzjariuszowi) w Konstantynopolu odprawiać nabożeństwa wspólnie z patriarchą⁷³. W tym czasie przedstawicie-

⁷¹ O Grzegorz, biskupie Antiochii wspomina wiele źródeł, m. in.: *Nicephori Callisti Ecclesiasticae Historiae* (dalej EH), t. XVIII, rozdz. XII, XIV–XV, *Patrologiae cursus completus... Series graeca* (dalej PG), t. 147, col. 351–354, 355–362; Theophylactus Simmoca, *Historia*, t. ros. *Istoria*, Moskwa 1957, ks. IV, XIV, ks. V, II; Ewagriusz Scholastyk, *op. cit.*, ks. V, rozdz. VI, IX, XVIII, XXI, ks. VI rozdz. VII, VIII, XI, XII, XV, XX, XXI, XXII, XXIV; Agapios z Marbourg, *Histoire universelle*, ed. Vasiliev, *Patrologia Orientalis* (dalej PO), t. 8, s. 441 (182); Teofanes, *Letopis vizantijca Teofana*, Moskwa 1890, ad a. 563; Joannes Ephesimus, *Historia ecclesiastica* (dalej HE), *pars tertia, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium* (dalej CSCO) 104 S.S., t. 53, ks. V, rozdz. XVII; *Chronologia consularis et cesarea*, PL 127, col. 793. Grzegorz Wielki skierował do patriarchy Antiochii swój list synodalny – *Reg. epist. I, XXV*. Spośród opracowań warto wymienić: R. Devresse, *Le patriarcat d'Antioche depuis la paix de l'Eglise jusqu'à la conquete arabe*, Paris 1945, s. 92–99; 119, 276; P. Goubert, *Patriarches d'Antioche et d'Aleksandrie contemporains de S. Grégoire le Grand*, „Revue des Etudes Byzantines” 1967, t. 25, s. 65–76; J. Kulakovskij, *Istoria Vizantii*, t. II, London 1973, s. 414. W opracowaniach istnieją poważne rozbieżności odnośnie do daty synodu, na którym miały być rozpatrywane oskarżenia przeciwko Grzegorzowi z Antiochii. Podaje się:

– rok 587 – Howorth, *op. cit.*, s. 116; J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948, s. 166; C. de Clerq, *Les conciles de Constantinople de 326 a 715*, „Apollinaris” 1961, t. 34, s. 361; *New Catholic Encyclopedia* (dalej NCE), t. 6, s. 767; Daniélou, Marrou, *op. cit.*, s. 292; Tuillier, *op. cit.*, s. 69;

– rok 588 – Uspienski, *op. cit.*, s. 204; Tarducci, *op. cit.*, s. 276; Pargoire, *op. cit.*, s. 47; Grisar, *op. cit.*, s. 197; Deanesly, *op. cit.*, s. 182; G. Zanarini, *Histoire de l'Eglise byzantine*, Paris 1924, s. 138; W. F. Adeney, *The Greek and Eastern Churches*, New York 1959, s. 40;

– rok 589 – Włodarski, *op. cit.*, s. 125. Autor ten sądzi, że fakt, iż synod ten odbywał się w Konstantynopolu, świadczy o zwierzchnictwie Konstantynopola nad Antiochią (s. 139). Grzegorz Wielki wspomina o tym synodzie w swoich listach – *Reg. epist. V, XXI; V, XVIII; IX, LXVIII*.

⁷² Por. listy już cytowane (przyp. 71).

⁷³ *Pelagius papa II, Epistolae et decreta*, PL 72, ep. VI ad Joannem episcopum Constantinopolitanum, col. 738–744. Wielokrotnie wspomina o tym także Grzegorz Wielki – *Reg. epist. V, XLIII; V, XXI, V, XVIII; Morggraff, op. cit.*, s. 37, wyraża zdziwienie z powodu protestu Pelagiusza i przekonanie, że dotyczył on wzrostu pozycji Konstantynopola, nie zaś tytułu „patriarcha ekumeniczny” jako takiego. Podobną opinię wyraża Dwornik, *Constantinople...*, s. 434.

lem Pelagiusza nie był już Grzegorz, późniejszy papież, gdyż wiemy, że powrócił już wówczas do Rzymu. Wielu biografów Grzegorza sądzi, że był on wtedy prawą ręką papieża i przypisuje mu autorstwo niektórych listów Pelagiusza⁷⁴.

Jeśli ten pogląd jest słuszny, możliwe jest także, że on był również inspiratorem sprzeciwu Pelagiusza wobec tytułu „ekumeniczny patriarcha”. Za taką opinią wydaje się przemawiać gorliwość, z jaką Grzegorz zwalczał interesujący nas tytuł, gdy sam został papieżem. Ponadto jako wieloletni apokryzjariusz papieski w Konstantynopolu znał dobrze, a w każdym razie powinien znać, tamtejsze stosunki i dlatego szybciej niż inni mógł ocenić niebezpieczeństwo, o ile takowe istniało, kryjące się w pojęciu „patriarcha ekumeniczny” dla prymatu Stolicy Apostolskiej.

Grzegorz był bez wątpienia pewien, że takie niebezpieczeństwo jest realne. Będąc osobiście człowiekiem bardzo skromnym, był on równocześnie przekonany o wysokiej godności urzędu biskupa⁷⁵. Przypominając cesarzowi w jednym z listów, jak wielkim szacunkiem winni władcy otaczać kapłanów, nie wahał się nawet odwołać do czasów pogańskich i stawiać ówczesnych władców za przykład cesarzom chrześcijańskim⁷⁶. W innym piśmie dał do zrozumienia, że przewyższa godnością i urodzeniem egzarchę Italii⁷⁷. Grzegorz przejął od papieża Gelazego przekonanie o wielkiej roli władzy duchownej. Chociaż zawsze przedstawiał się jako lojalny poddany cesarza, nie godził się łatwo z jego interwencjami w sprawy wewnętrzne Kościoła⁷⁸. Równocześnie dążył do wykorzystania władzy świeckiej w celu zwalczania herezji czy resztek pogaństwa, jak również w celu utrzymania jedności i pokoju w Kościele⁷⁹. Chociaż Grzegorz nigdzie nie powiedział tego wyraźnie, wydaje się rzeczą oczywistą, że był przekonany o wyższości władzy duchownej nad świecką. To przekonanie Grzegorza pozwala zrozumieć, dlaczego w sporze z patriarchą żądał poparcia od cesarza, a gdy go nie uzyskał, popadł w konflikt również i z nim.

Przeciwnik Grzegorza, patriarcha Jan IV, był uważany za człowieka szczególnych cnót i prawości, skromnego i niezwykle wymagającego w stosunku do siebie. Może po części wynikało to z faktu, że jako potomek niebogatej

⁷⁴ Tarducci, *op. cit.*, s. 64; Czuj, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁵ P. Batiffol, *Saint Grégoire le Grand*, Paris 1928, s. 210.

⁷⁶ *Reg. epist.* V, XL.

⁷⁷ *Reg. epist.* II, XLVI. Por. też ep. V, XXI, w którym Grzegorz oburza się, gdy biskupi odwołują się od jego wyroków do ludzi świeckich.

⁷⁸ Przykładem może być dekret Maurycjusza zabraniający wstępowania do klasztorów żołnierzom i osobom znajdującym się w służbie publicznej, przeciwko któremu Grzegorz energicznie protestował.

⁷⁹ Wielokrotnie Grzegorz zwracał się w takich sprawach do samego cesarza i do jego urzędników, szczególnie Gennadiusza w Afryce, gdzie herezja była poważnym zagrożeniem.

rodziny wszystko w życiu zawdzięczał sobie⁸⁰. Pochodzenie różniło dwu wielkich adwersarzy, ale mieli oni i wiele cech wspólnych. Obaj mieli, przy całej skromności osobistej, bardzo wysokie wyobrażenie o godności swego urzędu. To przyczyniło się zapewne do zaognienia sporu, gdyż Jan był prawdopodobnie przekonany, że nie używa spornego tytułu bezpodstawnie i wyrzeczenie się go uznawał za niegodne biskupa miasta cesarskiego. Możliwe, że rację ma J. Czuj pisząc, że Jan nie był pozbawiony ambicji⁸¹. Jednak to samo można powiedzieć i o Grzegorzu Wielkim.

Obu ich łączyła manifestowana pobożność, skłonność do życia ascetycznego, szczególna troska okazywana mnichom⁸². Żaden z nich nie był wielkim teologiem, chociaż dobrze znali Pismo święte i pisma Ojców Kościoła. Pod względem wykształcenia teologicznego wydaje się, że Jan przewyższał papieża. Na pewno lepiej znał pisma autorów wschodnich. Obaj przed osiągnięciem godności biskupiej zdobyli duże doświadczenie w sprawach Kościoła⁸³. Mimo to obaj starali się, a w każdym razie sprawiali takie wrażenie, uniknąć wyboru na tron biskupi⁸⁴. Gdy ostatecznie zostali wybrani i konsekrowani, pozostali wierni dawnemu, skromnemu stylowi życia⁸⁵. Byli szczodrzy dla ubogich, energicznie zwalczali herezję, chociaż na ogół bez używania środków drastycz-

⁸⁰ O Janie Postniku poza listami Grzegorza wspominają następujące źródła: *Nicephori Callisti EH*, t. VIII, rozdz. XXXIV, PG 147, col. 395–398; idem, *Enarratio*, PG 147, col. 445; *Joannes Ephesinus HE*, ks. III rozdz. XLI–XLII, ks. V, rozdz. XV; *Chronologia consularis...*, PL 127, col. 792; *Pavli Historica*, PL 95, col. 1008; *Anastasio Bibliothecarii Interpretatio Chronologiae S. Nicephori*, PL 129, col. 544; *s. Isidori hisp. ep., De viris illustribus XXXIX*, PL 83; *Zonaras, Annales*, ks. XIV, rozdz. XI, XII, XIII, PG 135; *Cedrenus, Historiarum compendium*, PG 121, col. 753–756, 759–760; *Teofanes, op. cit.*, ad a. 574, 582, 583; *Theophilactus Simmocat-ta, op. cit.*, ks. I, I, 1; ks. I, X, 1–12; ks. I, XI, 16–21; ks. VII, VI, 1–5. Spośród opracowań warto wymienić: R. Janin, *Jean IV*, [w:] *Dict. de théol. cath.* t. 8, 1, col. 828–829; Goubert, *op. cit.*, s. 74–76.

⁸¹ Czuj, *op. cit.*, s. 162.

⁸² Andreeff, *op. cit.*, s. 257; Czuj, *op. cit.*, s. 59.

⁸³ Andreeff, *loc. cit.*; Janin, *Jean...*, col. 828; Czuj, *op. cit.*, s. 8; C. Dagens, *Grégoire le Grand et la culture*, „Revue des études augustiniennes” 1968, t. 14, s. 26. Grzegorz zanim został papieżem, najpierw był pretorem Rzymu, a później przedstawicielem Pelagiusza II na dworze w Konstantynopolu. Miał więc możliwość zapoznać się z funkcjonowaniem władz świeckich oraz ze sprawami Kościoła. Ponadto przez wiele lat żył jak mnich, więc poznał sprawy związane z klasztorami. Por. *Reg. epist.* III, XXIX; IV, II; VII, IV; Czuj, list IX, 46 (brak w PL); Paulus Diaconus, *Vita beatissimi Gregorii papae urbis Romae*, VII–VIII, PL 75, col. 44–45; Joannes Diaconus, *Sancti Gregorii Magni Vita*, lib. I, 28–32, PL 75, col. 73–78; Howorth, *op. cit.*, s. 7–39. Piszą na ten temat także inni biografowie Grzegorza. Z kolei Jan był przed wstąpieniem na tron patriarszy kapłanem i ekonomem kościoła Mądrości Bożej. Por. Andreeff, *op. cit.*, s. 258 oraz źródła cyt. w przyp. 80.

⁸⁴ O swej niechęci do objęcia tronu biskupiego Grzegorz sam niejednokrotnie wspomina – m. in. *ep. I, IV i I, V*. Od papieża dowiadujemy się także, że Jan niechętnie przyjął wybór na biskupa. Stało się to podczas obecności Grzegorza w stolicy. Por. *Reg. epist.* I, IV.

⁸⁵ Andreeff, *op. cit.*, s. 259–260; Czuj, *op. cit.*, s. 26.

nych⁸⁶. Szczególnie Jan ma opinię łagodnego, której przeczy tylko jedna wzmianka u Teofilakta Simmokatty⁸⁷. Zarówno Jana, jak i Grzegorza już za życia otaczał nimb świętości, a w okresie późniejszym pojawiły się liczne opowieści o czynionych przez nich cudach⁸⁸.

Obydwoj przywódcy znali się osobiście. Grzegorz Wielki podczas swego około sześćoletniego pobytu w Konstantynopolu poznał zarówno Jana IV, jak i jego poprzednika Eutychesa i następcę – Cyriaka. Z tym ostatnim także toczył spór o tytuł patriarchy ekumenicznego⁸⁹. Ze spotkań z Janem i Cyriakiem Grzegorz wyniósł dobre o nich wrażenie. Sam w swych listach podkreśla, że cenił obydwu⁹⁰. Po wyborze na papieża Grzegorz kierując swój list synodalny do innych patriarchów na pierwszym miejscu wymienił właśnie Jana Postnika⁹¹. Dla niektórych badaczy stanowi to dowód, że papież akceptował pierwszeństwo patriarchy Konstantynopola na Wschodzie⁹². Trudno powiedzieć, czy była to akceptacja *de iure*, ale na pewno w czasach Grzegorza trudno było zamykać oczy na istniejące realnie fakty i papież znający sytuację na Wschodzie z autopsji musiał zdawać sobie sprawę, że niezależnie od jego stanowiska pozycja biskupa stolicy cesarstwa jest i pozostanie bardzo silna.

Równocześnie Grzegorz był zwolennikiem tezy głoszącej, że istnieją tylko trzy prawdziwe, apostołskie patriarchaty i nie wahał się wykorzystać tego argumentu przeciw Konstantynopolowi, gdy uznał, że jego ambicje zagrażają prymatowi Stolicy Apostolskiej. Z tej przyczyny zaprotestował przeciw używaniu przez Jana lub w stosunku do niego tytułu patriarchy ekumenicznego. Dziwi jednak fakt, że uczynił to dopiero w piątym roku swego pontyfikatu, tj. w roku 595. Jego protest dzieliło zatem około ośmiu lat od protestu jego poprzednika na tronie papieskim Pelagiusza II. Wydaje się bardzo mało prawdopodobne, aby w tym czasie biskup Konstantynopola wyrzekł się używania spornego tytułu. Gdyby tak się stało, Grzegorz, który opisuje szczegółowo przebieg konfliktu, nie omieszkałby o tym wspomnieć.

W latach 590–594 papież pisał do Jana IV kilkakrotnie⁹³. Dzięki temu dowiadujemy się m. in., że Jan poparł wybór Grzegorza na papieża⁹⁴.

⁸⁶ Andreeff, *op. cit.*, s. 261–262; Czuj, *op. cit.*, s. 36–37. Chwali Jana Postnika m. in. Jan z Efezu – por. HE, ks. III, rozdz. XLI–XLII.

⁸⁷ Theophylactus Simmocatta, *op. cit.*, ks. I, rozdz. XI, 16–21; Andreeff, *op. cit.*, s. 263. Również Grzegorz w jednym przypadku odmówił pomocy schizmatykom. *Reg. epist.* II, XLVI.

⁸⁸ Grisar, *op. cit.*, s. 198; F. Halkin, *Le pape Grégoire le Grand dans l'hagiographie byzantine*, „Orientalia Christiana Periodica” 1955, t. 21, s. 109–144.

⁸⁹ Grzegorz był w stolicy od ok. 578 lub 579 do ok. 586 r.

⁹⁰ *Reg. epist.* III, LIII; V, XLIII.

⁹¹ *Reg. epist.* I, XXV.

⁹² NCE, t. VI, col. 767; Widuch, *op. cit.*, s. 61–63.

⁹³ Zachowały się listy: I, IV; I, XXV; III, LIII.

⁹⁴ *Reg. epist.* I, IV.

W listach tych nie ma natomiast wzmianki o sporze w sprawie tytułu patriarchy ekumenicznego⁹⁵. Mogło to być spowodowane kilkoma przyczynami. Jeden z listów był pismem synodalnym, nie był więc odpowiedni dla rozpoczynania waśni. Nie wszystkie listy Grzegorza dochowały się do naszych czasów. Z okresu pierwszych pięciu lat pontyfikatu mamy jedynie trzy listy do Jana, a wiemy, że było ich co najmniej pięć⁹⁶. Nie jest wykluczone, że w którymś z nie zachowanych został poruszony interesujący nas problem, chociaż w świetle późniejszych pism wydaje się to mało prawdopodobne⁹⁷. Natomiast nie ulega wątpliwości, że zanim Grzegorz zwrócił się do Jana na piśmie, próbował wywrzeć na niego nacisk za pośrednictwem swych przedstawicieli⁹⁸. Wybrał taką drogę, gdyż uznał, że należy przemówić w sposób mniej oficjalny⁹⁹. Już wówczas groził, że jeśli Jan nie zmieni swego postępowania, to zabroni swemu przedstawicielowi odprawiania wraz z nim mszy¹⁰⁰. Jak pamiętamy podobną decyzję podjął wcześniej Pelagiusz II.

Zwraca uwagę po pierwsze na fakt stosowania przez obu papieży takich samych środków nacisku i jeśli uwzględnimy rolę, jaką Grzegorz odgrywał u boku poprzednika, mogłoby to potwierdzać tezę, że on był inspiratorem podjętych przeciwko Janowi Postnikowi działań. Jednak dziwi fakt, że po pewnym czasie papież grozi ponownie zakazem wspólnych nabożeństw. Widocznie więc pod koniec pontyfikatu Pelagiusza lub na początku rządów Grzegorza w nieznanym nam okolicznościach doszło do anulowania decyzji tego pierwszego i responsalis papieski mógł bez przeszkód odprawiać mszę wraz z patriarchą. Jakie mogły być przyczyny tej zmiany, niestety nie wiemy. Być może w tym czasie nie dotarły do Rzymu żadne dokumenty, w których był używany tytuł „patriarcha ekumeniczny” i papież tym się zadowolił.

W każdym razie, gdy w 595 r. Grzegorz podejmuje ponownie walkę z biskupem Konstantynopola w sprawie używania spornego tytułu, zdaje sobie widocznie sprawę, że samo zakazanie wspólnych nabożeństw może okazać się tak jak poprzednio nieksuteczne i grozi użyciem surowych rygorów kanonicznych¹⁰¹. Nawołuje Jana, by nie ufał pochlebcom, którzy nazwywają go „stulto ac superbo vocabulo”¹⁰². W tym miejscu wylaniają się dwa problemy. Po pierwsze rodzi się pytanie, kim byli ci pochlebcy, o których pisze papież. Jeśli

⁹⁵ *Reg. epist.* I, IV; III, LIII.

⁹⁶ *Reg. epist.* III, LIII – Grzegorz wspomina o dwu listach do Jana Postnika, na które nie otrzymał odpowiedzi. Listy te nie zachowały się.

⁹⁷ Grzegorz pisze o słownych perswazjach, ale nie wspomina o pisemnych – *Reg. epist.* V, XVIII.

⁹⁸ *Ibidem.*

⁹⁹ *Ibidem*; Markus, *op. cit.*, s. 31 i n.

¹⁰⁰ *Reg. epist.* V, XVIII.

¹⁰¹ *Ibidem.*

¹⁰² *Ibidem.*

wezniemy pod uwagę, że cesarzowi zależało na podniesieniu rangi biskupów swej stolicy oraz rozpatrzmy zachowanie się cesarza Maurycjusza wobec toczącego się sporu, wysoce prawdopodobne wydaje się, że to właśnie jego lub ludzi z jego otoczenia ma na myśli Grzegorz. Możliwe także, że w grę wchodziły namowy członków rodziny patriarchy¹⁰³.

Drugi problem jest przedmiotem sporu między badaczami tego zagadnienia. Chodzi o to, czy Jan sam używał w stosunku do siebie tytułu „patriarcha ekumeniczny” czy też jak jego poprzednicy był tak jedynie nazywany w aktach synodalnych i w prawodawstwie cesarskim¹⁰⁴. Ta druga ewentualność wydaje się bardziej prawdopodobna. W zachowanych dziełach Jana nie nazywa się on patriarchą ekumenicznym, natomiast tytuł ten pojawił się w aktach sprawy kapłana Jana i mnicha Atanazego, którzy zostali skazani przez sąd powołany przez biskupa Konstantynopola i od tego wyroku odwołali się do Rzymu¹⁰⁵.

W listach do Jana Postnika i do innych osób Grzegorz oskarża go o uzurpację tytułu, który mu się prawnie nie należał¹⁰⁶, o nadmiar pychy i ambicji¹⁰⁷. Niestety nie zachowały się listy samego patriarchy i znamy je jedynie z przekazu Grzegorza, który mógł nie być w pełni obiektywny¹⁰⁸. Na podstawie listów tego ostatniego nie można stwierdzić z całkowitą pewnością, że biskup Konstantynopola sam tytułował się patriarchą ekumenicznym. Mimo to możemy chyba uznać, że skoro patriarcha ekceptował bez protestu używanie spornego tytułu w stosunku do swojej osoby przez innych i nie podporządkował się żądaniom Grzegorza, by się stanowczo go wyrzec, to dał tym samym dowód, że uznaje go za prawnie mu przysługujący.

Zwalczając używanie tytułu patriarchy ekumenicznego, papież szczególnie nacisk kładł na to, że Jan uszczupla prawa innych biskupów, gardzi nimi, wynosi się ponad nich, chce ich sobie podporządkować, pragnie władzy nad całym Kościołem jako biskup uniwersalny¹⁰⁹. Argumenty te, obecne w listach

¹⁰³ Mógł to być na przykład krewny Jana Postnika, ten, o którym bardzo nieprzychylnie pisał Grzegorz, przypisując mu autorstwo listu do siebie – *Reg. epist.* III, LIII.

¹⁰⁴ Andreeff, *op. cit.*, s. 275; Czuj, *op. cit.*, s. 173; Maxime de Sardes, *op. cit.*, s. 333.

¹⁰⁵ Grzegorz relacjonuje to tak: „frater et coepiscopus noster Joannes in Constantinopolitana Urbe ex causa alia occasionem fecit, in qua se universalem appellare conatus est” – *Reg. epist.* V, XLIII. Por. także ep. V, XXI. Zachowane dzieła Jana Postnika wydał J. B. Pitra, *Iuris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*, t. II, Romae 1868, s. 222–238.

¹⁰⁶ „Qui est iste, qui [...] contra statuta evangelica, contra canonum decreta novum sibi usurpare nomen praesumit?”, *Reg. epist.* V, XX; por. też V, XXI; V, XLIII.

¹⁰⁷ Grzegorz pisze o zachowaniu Jana: „nova superbia” – *Reg. epist.* V, XLIII; „ambitioso desiderio” – V, XVIII; por. także V, XIX; V, XX; V, XXI.

¹⁰⁸ V. Grumel, *Les registres des actes du patriarcat de Constantinople*, t. 1, Paris 1935, s. 105–111. Nie zachowały się także listy następcy Jana – Cyriaka. *Ibidem*, s. 111–112.

¹⁰⁹ „despectis fratribus, episcopus appetas solus vocari” – *Reg. epist.* V, XVIII; „non solum pater, sed etiam generalis pater in mundo vocari appetis” – *ibidem*; por. W. R. Cannon, *Histoire du christianisme au Moyen Age*, New York 1960, s. 41. Piszą o tym także wszyscy biografowie Grzegorza.

do patriarchy Konstantynopola, z jeszcze większą siłą zostały przedstawione w pismach adresowanych do biskupów Aleksandrii i Antiochii¹¹⁰. Grzegorz Wielki był niewątpliwie dobrze zorientowany w dziejach rywalizacji o prymat w Kościele na Wschodzie i wiedząc, jak niezadowolona z potęgi Konstantynopola była Aleksandria (mógł mu to uświadomić jego osobisty lekarz, który z tego miasta pochodził), starał się ponownie obudzić jej ambicje¹¹¹. Również Antiochię traktował jako naturalnego rywala stolicy. Dążył do izolacji Jana, pozbawienia go poparcia na jego własnym gruncie¹¹². Twierdził, że biskup Konstantynopola nie chce być zależny od nikogo, że swym postępowaniem naśladuje szatana¹¹³.

Papież nie mógł jednak zignorować faktu, że jego adwersarz jest najsilniejszym i najbardziej wpływowym patriarchą na Wschodzie¹¹⁴. Wynikało to z roli politycznej jego siedziby, stąd Grzegorz w ślad za swymi poprzednikami podkreślał, że nie ona, lecz apostolskie pochodzenie stolicy powinno decydować o ich miejscu w hierarchii kościelnej. Za apostolskie patriarchaty Grzegorz uznawał Rzym, Aleksandrię i Antiochię¹¹⁵. Jak wiemy nie była to teza nowa. Została tylko zastosowana w nowych warunkach, gdy już nie można było negować faktu, że biskup stolicy jest patriarchą, posiada władzę w trzech diecezjach i odgrywa czołową rolę we wschodnich prowincjach cesarstwa. Realia te Grzegorz przynajmniej milcząco musiał uznać. Natomiast pisząc do Jana podkreślał, że mimo osobistego szacunku i miłości do niego nie może jego osoby postawić ponad przepisami kanonicznymi i dobrem współbraci¹¹⁶.

Grzegorz był głęboko przekonany, że Kościół rzymski jest głową wszystkich Kościołów i że podlega mu także Konstantynopol¹¹⁷. Wielokrotnie

¹¹⁰ Argumenty używane przez Grzegorza skłaniają H. Savona, *L'Antéchrist dans l'oeuvre de Grégoire le Grand*, [w:] *Colloques Internationaux du CNRS*, Paris 1986, s. 399, do stwierdzenia, że konflikt w sprawie tytułu biskupa ekumenicznego był quasi-sakramentalny, eschatologiczny. Grzegorz niezwykle często odwoływał się do Pisma św. – biskup Rzymu miał być tym wśród patriarchów, czym św. Piotr wśród apostołów.

¹¹¹ J. Korpela, *Das Medizinalpersonal im Antiken Rom. Eine sozialgeschichtliche Untersuchung*, Helsinki 1985, s. 146. Niestety nie znamy imienia osobistego lekarza Grzegorza. Na temat wykorzystywania przez papieża rywalizacji Konstantynopola z Aleksandrią por. Morggraff, *op. cit.*, s. 38; Glez, *op. cit.*, col. 292–293; S. Runciman, *Teokracja bizantyńska*, Warszawa 1982, s. 54. Ten ostatni autor podkreśla, że biskupi wschodni nie chcieli ograniczać swej autonomii na rzecz stolicy.

¹¹² S. G. Lozinskij, *Istoria papstwa*, Moskwa 1986, s. 47.

¹¹³ *Reg. epist.* V, XVIII; V, XLIII.

¹¹⁴ Świadczy o tym fakt wymienienia go na pierwszym miejscu w liście synodalnym, a także to, że Grzegorz nigdy nie podkreślał znaczenia politycznego i wielkości Aleksandrii, lecz jedynie jej apostolskie pochodzenie – jedyną rzecz, którą nie mógł się pochwalić biskup stolicy cesarstwa.

¹¹⁵ *Reg. epist.* VII, XI; Batiffol, *Grégoire...*, s. 188; Howorth, *op. cit.*, s. 41–42.

¹¹⁶ *Reg. epist.* V, XVIII.

¹¹⁷ NCE, t. VI, col. 767; Howorth, *op. cit.*, s. 40; Dwornik, *Constantinople...*, s. 434; Runciman, *op. cit.*, s. 54.

wspominał, że tytuł biskupa powszechnego został przyznany papieżom na soborze chalcedońskim¹¹⁸. Wprawdzie równocześnie zastrzegął, że papieże nigdy tego tytułu nie używali, ale wydaje się być przekonany, że gdyby zaczęli to robić, nie byłoby w tym nic złego. Sam odrzuca tytuł, lecz równocześnie podkreśla, że używając go biskupi Konstantynopola wyrządzają większą krzywdę biskupom Rzymu niż innym patriarchom. Może to oznaczać, że wbrew oficjalnym deklaracjom pokory papież czuł się zwierzchnikiem innych biskupów, w tym także patriarchów¹¹⁹.

Zdając sobie sprawę z małej skuteczności interwencji u samego Jana IV, Grzegorz prawie równocześnie skierował pismo do cesarza¹²⁰. Jako wytrawny polityk, by usposobić do siebie przychylnie Maurycjusza, zaczął od pochwał dla jego wysiłków na rzecz utrzymania pokoju w Kościele. Tym samym niejako przypisał cesarzowi czyny, jakich oczekiwał od niego w przyszłości¹²¹. Umiejętnie kładł nacisk na fakt, że nie broni jedynie swojej sprawy i powoływał się na dekrety i inne postanowienia. Odwoływał się w ten sposób do tradycji, której przeciwstawiał „nowy” i „świecki” tytuł przyjęty w jego opinii przez Jana¹²². Ukazywał niewłaściwość postępowania tego ostatniego, który dba o własną chwałę w chwili, gdy na cesarstwo spada wiele nieszczęść. Papież żądał bardzo stanowczo od cesarza, by ten interweniował osobiście i powściągnął patriarchę, któremu według słów Grzegorza nikt nie ofiarował tytułu biskupa ekumenicznego (w przeciwieństwie do biskupów Rzymu!).

By skłonić Maurycjusza do energicznej interwencji papież sugerował, że postępowanie patriarchy jest obraźliwe także dla cesarza, bo Jan „honorique quoque imperii vestri se per privatum vocabulum superponit”. Powiadamiał też Maurycjusza o wydarzeniach, jakie miały miejsce w Rzymie na wieść o przyjęciu przez patriarchę tytułu „ekumeniczny”. Niestety nie wiemy, jakie to były wydarzenia. Domyślać się chyba należy, że papież miał na myśli jakieś wystąpienia potępiające zachowanie patriarchy Konstantynopola. Nie wiemy jednak o nich nic konkretnego. Jeśli były jakieś protesty, to chyba tylko

¹¹⁸ *Reg. epist.* V, XX; V, XVIII; V, XLIII; VIII, XXIX. Faktycznie sobór nie przyznał papieżowi tytułu biskupa ekumenicznego. Czu j, *op. cit.*, s. 171.

¹¹⁹ Grzegorz uważał także, że ma prawo karać patriarchę Konstantynopola i używać nawet surowych środków, jeśli spotka się z lekceważeniem – *Reg. epist.* V, XVIII. Postępowanie Grzegorza wskazuje na słuszność stwierdzenia, że: „As a title *οικο μενικο πατριαρχη* was claimed by rival bishops of Rome and Constantinople (New Rome)”. E. A. Sophocles, *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods (From B.C. 146 to A.D. 1100)*, vol. II, New York, s. 797. Inną opinię wyraża R. A. Markus, *Papal Primacy*, „Month” 1970, s. 229, s. 354. Sądzi on, że zdaniem Grzegorza nawet papieże nie mają prawa nazywać się ekumenicznymi.

¹²⁰ *Reg. epist.* V, XX.

¹²¹ *Ibidem*. Postępowanie Grzegorza było zgodne z zalecaną przez niego strategią postępowania wobec ludzi wyniosłych. Por. Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, tłum. J. Czu j, Poznań 1948, ks. III, rozdz. XVII, s. 145.

¹²² *Reg. epist.* V, XX.

w kręgu samego papieża. W Rzymie zapewne od dawna wiedziano, że biskupi Konstantynopola (a także papieże) bywają nazywani patriarchami ekumenicznymi, a jednak nie wiemy nic o tym, by się temu sprzeciwiano. Stanowisko Italii wobec aspiracji Konstantynopola do odgrywania czołowej roli na Wschodzie wcale nie było jednoznaczne. Zachód nie wydaje się zresztą zbyt zainteresowany toczącym się sporem i Grzegorz musiał sobie z tego zdawać sprawę, skoro nie wspominał o nim w żadnym z bardzo licznych listów do wielu biskupów Italii, Galii i Hiszpanii. Zwracał się w tej sprawie jedynie do biskupów ze wschodniej części cesarstwa. Prawdopodobnie szerokie kręgi społeczne, szczególnie na Zachodzie, nie tylko nie interesowały się sporem, ale nawet nie były zdolne zrozumieć jego istoty. Jednakże trzeba też pamiętać, że w związku z zagrożeniem barbarzyńskim zachodniej części cesarstwa i przejęciem przez papieża roli organizatora obrony, co było spowodowane osłabieniem władzy cesarskiej w tym regionie i zainteresowaniem cesarza sprawami wschodnich prowincji, rosły wpływy i autorytet biskupów Rzymu. W tych warunkach jest możliwe, że Grzegorz, dobry dyplomata i człowiek otoczony nimbem świętości, zdołał sobie pozyskać szerokie poparcie mieszkańców Wiecznego Miasta, szczególnie jeśli przedstawił Jana jako Antychrysta i uzurpatora.

Wzorem wielu sławnych poprzedników papież we wspomnianym piśmie do cesarza deklarował co prawda posłuszeństwo wobec niego, ale nie wtedy, gdy we własnym rozumieniu mógłby stać się winnym wobec Boga¹²³. Grzegorz wspomina też, że posłuszny rozkazom cesarskim napisał także do Jana z napomnieniem¹²⁴. Oznaczać to może, że biskup Rzymu wcześniej, zanim pisemnie zwrócił się do Jana, starał się skłonić do interwencji cesarza lub ludzi z jego otoczenia. Mógł w tym celu wykorzystać swe znajomości z okresu pobytu w stolicy cesarstwa. Możliwe jest i inne wy tłumaczenie. Jan, nagabywany przez wysłanników Grzegorza, mógł się poskarżyć władcy, wiedząc, że cesarzom zależy na wzroście rangi biskupów ich miasta, tym bardziej że często byli to ludzie, jeśli nie ulegli wobec woli władców, to w każdym razie im wierni. Możliwe, że na prośbę Jana cesarz napisał do Grzegorza nakłaniając go do pokojowego ułożenia stosunków z patriarchą. Z innego listu dowiadujemy się, że sam apokryzjariusz papieski Sabinian nakłaniał cesarza, by ten przysłał do papieża list z wezwaniem do pojednania¹²⁵.

Wynika z tego, że Sabinian obserwujący spór z perspektywy Konstantynopola nie podzielał obaw Grzegorza, że patriarcha uzurpuje sobie władzę nad całym Kościołem. Widocznie lepiej niż papież zdawał sobie sprawę, jakie znaczenie kryje się w tytule „patriarcha ekumeniczny”, a w każdym razie

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*, XIX.

wiedział, że w Konstantynopolu jest on inaczej rozumiany niż w Rzymie. Orientował się też zapewne, że Jan cieszy się poparciem zarówno cesarza, jak i większości biskupów wschodnich, a zatem walka z używaniem przezeń tytułu, który na Wschodzie był akceptowany, jest z góry skazana na niepowodzenie. Dlatego skłaniał swego mocodawcę do zaniechania sporu¹²⁶. Naraził się tym na wymówki i naganę Grzegorza, który przypisał jego postawę temu, że dał się podejść Janowi. Samego patriarchę oskarżył o przygotowanie pułapki na papieża – Grzegorz mógł albo przychylić się do woli monarchy, czym uprawomocniłby poczynania biskupa Konstantynopola, albo odrzucić mediację cesarską i stać się tym samym winnym nieposłuszeństwa wobec Maurycjusza¹²⁷. Wynika z tego, że papież wcale nie miał o swym przeciwniku tak dobrego zdania, jak zdają się sugerować listy w których go chwalił¹²⁸.

Starał się zmontować przeciw niemu prawdziwą koalicję. W tym celu zwrócił się także do cesarzowej Konstantyny¹²⁹. Skarżył się jej, że jej mąż nie tylko nie gani patriarchy, lecz jego samego pragnie odwieść od słusznych zamiarów. Chwaląc cesarzową za sprzeciwianie się „niektórym pełnym pychy pokornym i sztucznie słodkim”, miał bez wątpienia na myśli Jana. Nie wiadomo w jakim stopniu cesarzowa poparła dążenia papieża, ale chyba nie uczyniła tego szczególnie energicznie, skoro po zamachu Fokasa i śmierci Maurycjusza Grzegorz w najmniejszym stopniu nie zainteresował się jej losem. Wcześniej papież odmówił prośbie cesarzowej o przystanie relikwii¹³⁰. Może gdyby przewidział, że wkrótce będzie potrzebował jej pomocy, działałby rozważniej.

Grzegorz zdawał sobie sprawę, jak duży wpływ może mieć patriarcha Jan na cesarza. W cytowanym liście do cesarzowej pisał: „Et quidem saepe praefactus sanctissimus frater serenissimo domino multa suadere conatur”. Wyrażał jednak przekonanie, nie wiadomo, czy szczere, że Maurycjusz nie ulegnie argumentom „contra rationem”¹³¹.

Jak wspomniano, papież postanowił wykorzystać rywalizację Aleksandrii z Konstantynopolem dla osiągnięcia swych celów¹³². Biskupowi Aleksandrii Eulogiuszowi dostarczył kopię listu papieża Pelagiusza II unieważniającego uchwały synodu w Konstantynopolu z powodu używania w nich tytułu

¹²⁶ Nie był to pierwszy tego typu przypadek. Przedstawiciel Leona I Julian z Kos namawiał go do pogodzenia się z kan. 28. Dwornik, *Bizancjum...*, s. 41.

¹²⁷ *Reg. epist.* V, XIX.

¹²⁸ *Reg. epist.* V, XLIII.

¹²⁹ *Reg. epist.* V, XXI (według Czuja V, 39).

¹³⁰ *Reg. epist.* IV, XXX. List Grzegorza sprawia wrażenie, że po prostu nie chce on spełnić prośby cesarzowej, być może z powodu jakiejś urazy. Nie wiemy, jaki mógł być jej powód, ale list papieża nie mógł zrobić dobrego wrażenia i skłonić władczyni do działania w jego interesie.

¹³¹ *Reg. epist.*, V, XXI.

¹³² Uspienski, *op. cit.*, s. 214; Czuj, *op. cit.*, s. 157. W przypadku biskupa Aleksandrii Grzegorz miał ułatwione zadanie, bo był jego osobistym przyjacielem.

patriarchy ekumenicznego. Nie pisze jednak, kiedy to uczynił – czy jeszcze za życia Pelagiusza czy dopiero wtedy, gdy na dobre rozgorzał spór za jego własnego pontyfikatu¹³³. Wystął też Eulogiuszowi kopię pisma, w którym śladem swego poprzednika zabronił swemu przedstawicielowi odprawiania mszy wspólnie z patriarchą¹³⁴. Sugerował konieczność zastanowienia się (wspólnego?) co zrobić w przypadku, gdy Jan nie ustąpi. Była to chyba wyraźna sugestia współpracy, wzmocniona dodatkowo wezwaniem do jedności biskupów. Grzegorz nie tylko wezwał Eulogiusza, by nikogo nie nazywał biskupem powszechnym, ale także, by zabronił tego podległym sobie biskupom¹³⁵. Wskazywał na negatywne konsekwencje, jakie miałyby dla Kościoła popadnięcie ekumenicznego patriarchy Konstantynopla w błąd herezji, co się już niejednokrotnie zdarzało. Uważał, że zagroziłoby to całemu Kościołowi.

Nie wiemy, jaka była reakcja Eulogiusza na to pismo. Biskup Aleksandrii był w trudnym położeniu. Z jednej strony nie mógł i zapewne nie chciał narażać się cesarzowi i biskupowi stolicy. Czasy, w których patriarchowie Aleksandrii intrygowali przeciw swym kolegom ze stolicy i nawet usuwali ich z tronu biskupiego, należały już do odległej przeszłości. Nawiasem mówiąc, Grzegorz chyba nie do końca zdawał sobie sprawę z tego stanu rzeczy i oczekiwał zdecydowanego poparcia. Równocześnie w interesie Eulogiusza leżała współpraca z Rzymem będąca formą przeciwwagi dla wpływów i potęgę Konstantynopola¹³⁶. Potrzebował też wsparcia w walce z herezją.

Głoszona przez papieża idea apostołowości trzech patriarchatów i ich równości była dla Aleksandrii korzystna. Chociaż ta równość nie była faktycznie pełna i sam Grzegorz dał tego dowody ingerując w sprawy patriarchatu aleksandryjskiego oraz nakazując Eulogiuszowi potępienie Jana, to jednak dla Aleksandrii uzależnienie od dalekiego Rzymu było na pewno o wiele mniej uciążliwe niż zależność od patriarchy Konstantynopola, za którym na dodatek stał cesarz¹³⁷. Z tych przyczyn Eulogiusz poparł zapewne milcząco racje Grzegorza. W każdym razie ten ostatni nie uskarżał się na biskupa Aleksandrii, co czynił w przypadku Anastazjusza z Antiochii. Nic nam nie wiadomo o jakimkolwiek oficjalnym potępieniu postępowania patriarchy Jana przez Eulogiusza¹³⁸.

¹³³ *Reg. epist.* V, XLIII. O Eulogiuszu por. Teofanes, *op. cit.*, ad a. 572; Focjusz, *Bibliotheca*, cod. 182, 208, 225–227, 230, 280, PG 53; *Chronologia consularis...*, Pl 127, col. 790, 834; J. Darrouéz, *Eulogie*, [w:] *Dictionnaire d'histoire et de géographie eccl.*, t. 15, col. 1388–1389; Goubert, *op. cit.*, s. 71–74.

¹³⁴ *Reg. epist.* V, XLIII.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ Mimo to Jalland (*op. cit.*, s. 358) sądzi, że Eulogiusz nie poparł Grzegorza. Początkowo zapewne rzeczywiście tak było, bo papież skarży się, że nie otrzymał odpowiedzi na swój list w sprawie Jana Postnika. *Reg. epist.* VI, XL.

¹³⁷ Maspero, *op. cit.*, s. 271–273.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 271.

Identyczny w treści list otrzymał patriarcha Antiochii – Anastazjusz. Również w tym przypadku nie jest nam znana reakcja na pismo papieskie. Jest jednak wątpliwe, by papież zyskał poparcie od tego biskupa. W okresie późniejszym Anastazjusz zdecydowanie stanął po stronie patriarchy Konstantynopola. Antiochia była osłabiona przez rozwój herezji na podległym jej obszarze i potrzebowała poparcia stolicy do jej zwalczania. Patriarcha Antiochii nie mógł w tym czasie podjąć walki z popieranym przez cesarza biskupem Konstantynopola.

Możliwe, że montując koalicję przeciw Janowi Postnikowi, Grzegorz zwrócił się też do biskupa Meliteny Domicjana, krewnego cesarza Maurycjusza, który cieszył się zaufaniem na dworze i spełniał wiele misji politycznych na polecenie władcy¹³⁹. Grzegorz poznał go podczas swego pobytu w stolicy. Teraz skierował do niego list w tym samym czasie, gdy pisał do Jana IV, ale nie omawiał w nim trapiących go problemów. Miał o nich poinformować Domicjana apokryfariusz papieski Sabinian¹⁴⁰. Ten ostatni otrzymał też polecenie przekazania listu papieskiego patriarche Janowi¹⁴¹. Przy okazji Grzegorz zapowiedział nowy, ostrzejszy w tonie list, jeśli pierwsze pismo do patriarchy nie odniesie skutku. Nie wiemy, czy ten zapowiadany list został rzeczywiście wysłany. Być może papież nie zdążył już go wysłać – spór został przerwany przez śmierć Jana IV Postnika w 595 r. Patriarcha do końca nie wyrzekł się spornego tytułu. Ani papież, ani jego przedstawiciel nie zdołali zatem niczego osiągnąć.

Konflikt dotyczący tytułu patriarchy ekumenicznego nie był jedynym sporem, jaki Grzegorz toczył z patriarchą Janem. Pojawił się m. in. jeszcze jeden sporny problem, którego nie możemy pominąć, dotyczył on bowiem kompetencji i zakresu uprawnień obu stolic biskupich, był zatem związany pośrednio z rywalizacją o prymat. Jego bezpośrednią przyczyną było odwołanie się do Rzymu dwu duchownych, kapłana Jana i mnicha Atanazego, od wyroku sądu powołanego przez Jana Postnika¹⁴². Obaj byli oskarżeni o herezję. Grzegorz przyjął apelację i zażądał przysłania akt tej sprawy do Rzymu. Wiemy, że pisał o tym do patriarchy dwukrotnie, ale nie otrzymał odpowiedzi. Ścisłej, otrzymał list, ale przypisuje jego autorstwo jakiemuś

¹³⁹ O Domicjanie: *Chronicon miscellaneum ad annum D. 734*, CSCO, ser. III, t. IV, cz. II, ed. Brooks-Chabot, s. 112, ad a 910; *Chronicon anonymum ad annum D. 819 pertinens*, *ibidem*, s. 6, ad a. 910; Teofanes, *op. cit.*, ad a. 581, 594; Theophylactus Simmoccata, *op. cit.*, ks. IV, rozdz. XIV, ks. VIII, rozdz. XI; *Nicephori Callisti EH*, ks. XVIII rozdz. XX; *Chronicon ad annum 1234 pertinens*, CSCO 109, ser. III, t. XIV, rozdz. LXXXII; Ewagriusz, *op. cit.*, XVI, XVII; Joannes Ephesimus, *HE*, ks. V, XIX; R. Paret, *Dometianus de Mélitene et la politique religieuse de l'empereur Maurice*, „Revue des Etudes Byzantines” 1957, t. 15, s. 42–72.

¹⁴⁰ Możliwe też, że Grzegorz zwrócił się w tej sprawie także do ekskonsula Leoncjusza. *Reg. epist.* VIII, XXXV.

¹⁴¹ *Reg. epist.* V, XIX.

¹⁴² *Reg. epist.* III, LIII.

świeckiemu, krewnemu Jana, nie wierząc, że on sam jest autorem pisma¹⁴³. List Grzegorza jest w tym fragmencie niezbyt jasny. Można odnieść wrażenie, że odpowiedź, jaką papież otrzymał, nie zadowoliła go. Dlatego, chociaż list był podpisany imieniem patriarchy Jana, nie chciał uznać jego autorstwa. Być może nie chciał bezpośrednio ganić biskupa Konstantynopola, lecz zrećźnie wyraził swoje niezadowolenie, kierując je do rzekomej świeckiej osoby, która jakoby odpowiadała w imieniu patriarchy. Grzegorz podkreślał, że list nie odpowiada charakterowi Jana, którego z dobrej strony poznał podczas swego pobytu w stolicy¹⁴⁴.

Spór ten jest o tyle istotny, że dowodzi on aspiracji Rzymu do przyjmowania apelacji od wyroków innych biskupów, także patriarchów. W tym wyrażało się m. in. dążenie Stolicy Apostolskiej do prymatu (rzeczywistego, nie honorowego) w Kościele powszechnym.

Opieszalność Jana, wyraźna niechęć do spełnienia życzenia papieża może oznaczać po pierwsze, że patriarcha nie chciał dopuścić do ponownego rozpatrywania rozstrzygniętej przez niego sprawy, po drugie zaś, że nie poczuwał się do zależności od papieża i nie czuł się zobowiązany do spełniania jego prośby, szczególnie, że była wyrażona w formie niemal żądania. Dopiero w odpowiedzi na kolejny list papieża patriarcha przesłał pismo, o którym dowiadujemy się od samego Grzegorza¹⁴⁵. Wówczas jednak papież odłożył dyskusję w sprawie apelacji na później, tłumacząc się „ciężarem wielu utrapień”¹⁴⁶. Możliwe, że była to tylko wymówka. Z listu Grzegorza do apokryzjariusza w Konstantynopolu Sabiniana, dowiadujemy się, że w przesłanych aktach kapłana Jana biskup Konstantynopola był nazywany patriarchą ekumenicznym¹⁴⁷. Spowodowało to wybuch omawianego konfliktu i przesłoniło papieżowi na pewien czas inne sprawy. Powodem jego zwlekania w sprawie Jana i Atanazego były też wątpliwości, czy kodeksy uchwał soborowych, na które powołuje się Konstantynopol, nie są sfalszowane¹⁴⁸. Papież wyraził przy tym znamiennej uwagę: „rzymskie kodeksy o wiele prawdziwsze są niż greckie, bo my, tak jak nie mamy waszej bystrości, tak też nie znamy i oszustwa”¹⁴⁹.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ Nie można oczywiście wykluczyć z całkowitą pewnością, że list był rzeczywiście pisany na polecenie Jana przez kogoś innego. Na temat dążenia Rzymu do zapewnienia sobie prawa do przyjmowania apelacji i tym samym do umocnienia prymatu por. Uspienski, *op. cit.*, s. 201–204 (autor ten uważa przyjmowanie przez Grzegorza apelacji od wyroków wschodnich patriarchów za bezprawne i będące wynikiem chęci podporządkowania sobie tychże); Morggraff, *op. cit.*, s. 32–33; Przekop, *Wschodnie...*, s. 83.

¹⁴⁵ *Reg. epist.* V, XVIII (u Czuja V,44).

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ *Reg. epist.* V, XIX.

¹⁴⁸ *Reg. epist.* VI, XIV (wg Czuja VI,14).

¹⁴⁹ *Ibidem*.

Po dokładnym rozpatrzeniu sprawy kapłana Jana przez papieża i zwołany przez niego synod rzymski oskarżony został uwolniony od zarzutu herezji. Grzegorz zgañł patriarchę za wyznaczenie sędziów, którzy nie badali sprawy uczciwie, lecz zawierzyli pogłoskom i nawet posunęli się do użycia siły w stosunku do jednego z podsądnych¹⁵⁰. Papież podkreślił, iż z „nieostrożnej surowości rodzą się śmiertelne błędy”¹⁵¹. Polecił patriarsze przyjąć z dobrocią wspomnianego kapłana. Chyba jednak nie ufał sprawiedliwości tego pierwszego, gdyż uniewinnionego przez siebie kapłana polecił opiece samego cesarza¹⁵² i jego krewnego Teokrysta¹⁵³. Nie wiemy niestety, czy w stolicy zastosowano się do życzenia Grzegorza.

Atanazy również został przez papieża uniewinniony, bo chociaż czytał księgi heretyckie, to czynił to w dobrej wierze¹⁵⁴. Gdy zaszła zmiana na tronie patriarszym Konstantynopola, Grzegorz zadbał o polecenie Jana i Atanazego nowemu biskupowi – Cyriakowi¹⁵⁵.

Nowego patriarchę Grzegorz także znał osobiście z czasów swego pobytu w Konstantynopolu¹⁵⁶. Jego elekcję na tron biskupi przyjął wprawdzie z uznaniem, ale chyba niezupełnie bez zastrzeżeń. Co prawda sam wyrażał radość z tego wyboru¹⁵⁷, ale równocześnie surowo zgañł biskupów Grecji za to, że obiór Cyriaka przyjęli ze zbyt wielkim entuzjazmem¹⁵⁸. Już w pierwszym liście do nowego patriarchy, mimo jego gratulacyjnego charakteru, Grzegorz nawiązał do sporu o tytuł ekumenicznego biskupa. Nadmienił, że nawet gdy się sprzeciwiwa „pysznyim postępkom niektórych osób”, kieruje się miłością i wezwał Cyriaka, by „usunął sposobność do zgorszenia”¹⁵⁹ oraz nie dopuścił do nieporozumień. W tym samym czasie papież wysłał też drugi list do patriarchy, w którym donosił, że przyjął jego przedstawicieli, dziękował za list synodalny potwierdzając równocześnie jego zgodność z doktryną katolicką oraz wzywał do wyrzeczenia się tytułu biskupa ekumenicznego¹⁶⁰.

¹⁵⁰ *Reg. epist.* III, LIII; VI, LXVI.

¹⁵¹ *Reg. epist.* VI, XV (wg Czujja VI,15).

¹⁵² *Reg. epist.* VI, XVI.

¹⁵³ *Reg. epist.* VI, XVII.

¹⁵⁴ *Reg. epist.* VI, LXVI.

¹⁵⁵ *Reg. epist.* VII, IV.

¹⁵⁶ O Cyriaku: *Nicephori Callisti Enarratio*, PG 147, col. 445; idem, EH, t. XVIII, rozdz. LX; Anastasii Bibliothecarii, *op. cit.*, PL 129, col. 554; Teofanes, *op. cit.*, ad a. 587, 590, 594, 598; Theophilactus Simmocatta, *op. cit.*, ks. VIII, IX, 1–21; *Pavli Diaconi Historica*, PL 95, col. 1018, 1021; Cedrenus, *Historiarum compendium*, PG 121, col. 763, 771, 778; *Chronicon Paschale, Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae* (dalej CSHB), t. 6, s. 693, 697; V. Grumel, *Cyriac*, [w:] *Dict. d'hist. et géogr. eccl.*, t. 13, col. 1167–1168.

¹⁵⁷ *Reg. epist.* VII, IV; VII, VI; VII, VII.

¹⁵⁸ *Reg. epist.* VII, VII.

¹⁵⁹ *Reg. epist.* VII, IV (wg Czujja, VII,4).

¹⁶⁰ *Reg. epist.* VII, V.

Równocześnie skierował kolejne pismo do cesarza, w którym pod pozorem pochwały za rozważę w rzeczywistości gani go za opieszałość w wyborze nowego patriarchy¹⁶¹. Co ciekawe, nie wspomina tym razem o sporze dotyczącym patriarchy ekumenicznego. Być może zaczynał już tracić nadzieję na pozyskanie poparcia Maurycjusza, bo w liście do biskupa Antiochii Anastazjusza skarżył się, że cesarz kilkakrotnie pisał doń w tonie uspokajającym, nakłaniając do ugody¹⁶². Gdy jego nawoływania nie odniosły skutku, Maurycjusz wiedząc, że papież darzy szacunkiem Anastazjusza (wysłał swój list synodalny także do niego, chociaż nie pełnił on wówczas funkcji patriarchy Antiochii, bo został usunięty, zaś jego miejsce zajmował Grzegorz)¹⁶³, zwrócił się doń z prośbą, by również napisał do papieża i wyjaśnił mu, że przyjęcie przez biskupów stolicy tytułu patriarchy ekumenicznego nie ma tak wielkiego znaczenia, jakie przypisuje mu się w Rzymie. Anastazjusz spełnił prośbę cesarza, czym naraził się na gorzkie wyrzuty biskupa Rzymu, który równocześnie wyjaśnił mu, że nie mógł nie potępić Cyriaka, który w liście synodalnym nazywał się wzorem poprzednika patriarchą ekumenicznym¹⁶⁴. Jest to bardzo istotne stwierdzenie, gdyż oznacza, że w przeciwieństwie do Jana Postnika, któremu nie można udowodnić, że sam używał w stosunku do siebie spornego tytułu, Cyriak czynił to z całkowitą pewnością. Fakt ten wyjaśnia również, dlaczego już w liście gratulacyjnym do patriarchy papież poruszył ten problem.

Stanowisko biskupa Antiochii dowodzi, że nie czuł się on zagrożony przez aspiracje stolicy. Nie była to nowość. Już na soborze w Chalcedonie biskupi wschodni wyjaśniali legatom papieskim, że darzą pełnym szacunkiem biskupa tego miasta¹⁶⁵.

Nie mogąc stworzyć przeciwko nieposłusznemu patriarsze jednolitego bloku wspólnie z cesarzem i biskupami Wschodu, Grzegorz słał do Konstantynopola listy w coraz ostrzejszym tonie. Do Cyriaka pisał: „*Nam quisquis se contra Deum honorari appetit, mihi honorabilis non est*”¹⁶⁶. Z kolejnego listu do cesarza dowiadujemy się, że Maurycjusz wzywał Grzegorza, by przyjął przedstawicieli patriarchy Konstantynopola¹⁶⁷. Być może obawiał się, że papież tego nie uczyni z powodu obecności w liście synodalnym tegoż tytułu „ekumeniczny”. Grzegorz podporządkował się żądaniu władcy, by, jak pisze, nie sprawiać Cyriakowi kłopotów już na początku jego urzędowania i utrzymać jedność Kościoła¹⁶⁸. Podkreśla, że uczynił w tej sprawie więcej nawet niż

¹⁶¹ *Reg. epist.* VII, VI.

¹⁶² *Reg. epist.* VII, XXVII.

¹⁶³ *Reg. epist.* I, XXV.

¹⁶⁴ *Reg. epist.* VII, XXVII.

¹⁶⁵ Por. przyp. 27.

¹⁶⁶ *Reg. epist.* VII, XXXI.

¹⁶⁷ *Reg. epist.* VII, XXXIII (według Czuja VII, 30); Tarducci, *op. cit.*, s. 324.

¹⁶⁸ *Reg. epist.* VII, XXXIII.

nakazywał obyczaj. Jego przedstawiciel w stolicy nie mógł jednak odprawiać mszy wspólnie z patriarchą.

Stanowisko Grzegorza w tej sprawie było nieprzejednane: „*quisquis se universalem sacerdotem vocat, vel vocari desiderat, in elatione sua Antichristum praecurrit*”¹⁶⁹. By skłonić cesarza do działania, papież nie waha się posłużyć pochlebstwem: „Pewni bowiem jesteśmy, że jeśli życie wy, którzy Pana nieba się boicie, nie dozwolicie żadnej pysze panoszyć się przeciwko prawdzie”¹⁷⁰.

Mimo poprzednich niepowodzeń Grzegorz ponownie zwrócił się do biskupów Aleksandrii i Antiochii informując ich o przyjęciu w Rzymie przedstawicieli Cyriaka i jego listu synodalnego. Wyjaśnił motywy, które go do tego skłoniły, i wyraźnie podkreślił, że nie zmienił zdania w sprawie tytułu patriarchy ekumenicznego, gdyż bał się, że biskupi zwiedzeni fałszywymi pogłoskami mogliby uznać jego postępowanie za akceptację postępowania Cyriaka¹⁷¹. Charakterystyczne, że papież tym razem nie wspomniał o interwencji cesarskiej w interesie Cyriaka. Widocznie zależało mu, by decyzję o przyjęciu wysłanników patriarchy przedstawić jako zupełnie samodzielną. Potwierdzając prawowierność Cyriaka Grzegorz równocześnie informował innych patriarchów o zakazie odprawiania z nim mszy, jaki otrzymał jego *responsalis*¹⁷². W osobnym liście do biskupa Antiochii Anastazjusza, będącym odpowiedzią na pismo tego ostatniego, papież ponownie czyni aluzję do Cyriaka. Słowa Anastazjusza o ludziach, którzy zamiast ulżyć papieżowi dokładają mu ciężarów odnosi do tych, którzy ubiegają się o coś, na co nie zasłużyli¹⁷³. Nie wiadomo, czy były podstawy do takiej interpretacji słów Anastazjusza ani czy Grzegorz zdołał go pozyskać dla swej sprawy. Wydaje się to raczej dość wątpliwe.

Bardziej podatny na sugestie papieża okazał się Eulogiusz z Aleksandrii – zaprzestał nazywania Cyriaka patriarchą ekumenicznym (oznacza to, że wcześniej to czynił!) i wypowiedział się po myśli Grzegorza w sprawie błędów w Kościele konstantynopolitańskim¹⁷⁴. Co więcej, nazwał samego biskupa Rzymu papieżem powszechnym, za co ten ostatni go zgnił. Niestety nie wiemy, czy potępienie Cyriaka biskup Aleksandrii wyraził jedynie w liście do Grzegorza czy nadał mu charakter bardziej oficjalny. Bardziej prawdopodob-

¹⁶⁹ *Ibidem*.

¹⁷⁰ *Ibidem*.

¹⁷¹ *Reg. epist.* VII, XXXIV.

¹⁷² *Ibidem*.

¹⁷³ *Reg. epist.* VII, XXXII. O Anastazjuszu: Agapios, *op. cit.*, s. 447 (187); Teofanes, *op. cit.*, ad a. 587; *Nicephori Callisti EH*, t. XVIII, rozdz. XXVI; *Chronicon Paschale*, CSHB, t. 6, s. 692; Ewagriusz, *op. cit.*, ks. IV, rozdz. XL; ks. V, V; ks. VI, XXIV; R. Janin, *Anastase*, [w:] *Dict. d'hist. et géogr. eccl.*, t. 2, col. 1460.

¹⁷⁴ *Reg. epist.* VII, XXXII.

na wydaje się ta pierwsza ewentualność, bo nic nie wskazuje na to, by w tym czasie doszło do jakiegoś konfliktu między Konstantynopolem i Aleksandrią.

Chociaż papież odmawia przyjęcia tytułu „universalis”, to jednak wyraża przekonanie, że Konstantynopol podlega Rzymowi: „Nam de Constantinopolitana Ecclesia quod quis eam dubitet sedi apostolicae esse subiectam”¹⁷⁵. Jego zdaniem uznają to także cesarz i patriarcha stolicy cesarstwa¹⁷⁶. Grzegorz nie wie jednak lub raczej nie chce wiedzieć, że ta akceptacja dotyczy jedynie pierwszeństwa honorowego. Jest to nieco dziwne, jeśli zważyć fakt, że podczas pobytu na Wschodzie Grzegorz miał na pewno możliwość zapoznać się ze stanowiskiem tamtejszych biskupów w tej sprawie. Być może celowo w cytowanym liście, którego adresatem był Jan, biskup Syrakuz, powoływał się na najwyższe autorytety, by samego adresata listu przekonać, że Rzymowi należy się prawnie zwierzchnictwo nad wszystkimi innymi biskupami. To ostatnie przekonanie papieża pozwala podzielić opinię A. S. Wiazygina, że Grzegorz w gruncie rzeczy uważał tytuł biskupa ekumenicznego za należący się z mocy prawa papieżom rzymskim¹⁷⁷. Świadczyć może o tym uparte i niezgodne z prawdą powtarzanie tezy, że sobór w Chalcedonie przyznał ten tytuł biskupom Rzymu¹⁷⁸. Grzegorz co prawda podkreśla, że nigdy go nie używali, ale czyni to z takim naciskiem, że trudno oprzeć się wrażeniu, że wyrzeczenie się spornego tytułu traktował jako dodatkowy argument w zwalczaniu ambicji Konstantynopola.

Trudno byłoby mu protestować przeciw postępowaniu Jana Postnika i Cyriaka, gdyby sam pozwolił się nazywać tytułem, jaki zwalczał. Znamienne jednak, że nigdy i nigdzie papież nie odmawiał sobie i swym następcom prawa do nazywania się biskupami powszechnymi. Twierdził jedynie, że rezygnuje z tego prawa, by, jak pisał w liście do Eulogiusza, nie ranić innych biskupów i nie umniejszać „tego, co im się należy”¹⁷⁹.

Mając zapewne w pamięci entuzjastyczne przyjęcie przez biskupów Grecji wyboru Cyriaka na patriarchę, Grzegorz zwrócił się do nich ze specjalnym pismem na wieść, że mają się udać na synod do stolicy. Wzywał ich, by nie zatwierdzali tytułu patriarchy ekumenicznego¹⁸⁰. Ostrzegał, by nie dali się zwieść podstępowi „ludzi przewrotnych”. O zaostrzeniu się konfliktu świadczy niezwykle surowa i z pewnością daleka od sprawiedliwości ocena patriarchy. Grzegorz nie wahał się napisać: „praedonem irruentemque lupum excludite et

¹⁷⁵ *Reg. epist.* IX, XII.

¹⁷⁶ *Ibidem.*

¹⁷⁷ A. S. Wiazigin, *Papa Grigorij Wielikij kak cerkownoobsczestwiennyj diejatel*, Charkow 1908, s. 22.

¹⁷⁸ Morggraff, *op. cit.*, s. 38. Grzegorz podkreślał, że „sine apostolicae sedis auctoritate atque consensu nullas queque acta fuerint vives habeant”. *Reg. epist.* IX, LXVIII.

¹⁷⁹ *Reg. epist.* V, XLIII (wg Czuja V,41).

¹⁸⁰ *Reg. epist.* IX, LXVIII.

in discissionem Ecclesiae saevienti non cedite"¹⁸¹. Raz jeszcze podkreślił, że bez jego zgody żadne postanowienia nie są prawomocne i tym, którzy zlekceważyliby jego pismo, zagroził wyłączeniem z pokoju ze św. Piotrem.

Z listu tego wyraźnie widać, jak mocno Grzegorz był przekonany o prymacie swej stolicy. Mimo oficjalnie deklarowanej równości biskupów, poszanowania ich praw i potępienia wynoszenia się ponad innych, papież nie tylko nie wahał się stawiać żądań innym biskupom i grozić im karami (choć nie pochodzili z jego diecezji), ale tym samym ingerował w sprawy innego patriarchatu. Nie zmienia tego oficjalne używanie tytułu „sługa sług bożych”, który nota bene nie był odpowiedzią na tytuł patriarchy ekumenicznego¹⁸². Grzegorz używał go zanim został papieżem, a ponadto jego znaczenie nie jest do końca oczywiste. Niekiedy termin „servus servorum Dei” jest tłumaczony jako „najwyższy ze sług bożych”.

Jak już wielokrotnie wspomniano, w walce z aspiracjami stolicy Grzegorz natrafił na opór nie tylko jej biskupa, ale także samego cesarza. Była to jedna z wielu przyczyn, dla których przyjął z radością zmianę na tronie cesarskim w wyniku zamachu Fokasa¹⁸³. Ten ostatni, człowiek prymitywny i okrutny, szybko zraził do siebie poddanych. Tak naprawdę tylko Rzym miał powody, by się cieszyć z jego wstąpienia na tron¹⁸⁴. Grzegorz, który miał na uwadze tylko interes Stolicy Apostolskiej i Italii, liczył, jak się okazało słusznie, na potwierdzenie prymatu swej stolicy i zmianę polityki w stosunku do barbarzyńców pustoszących Italię. Z kolei Fokas, który natrafił na silną opozycję w Konstantynopolu i niechętnie stanowisko Cyriaka wobec dokonanego zamachu (co prawda pod presją koronował go na cesarza, ale stale okazywał względy rodzinie zamordowanego władcy), był bardzo zainteresowany w otrzymaniu akceptacji papieskiej dla swej władzy.

Stosunki papieża z Maurycjuszem były pod koniec panowania tego cesarza tak złe, że od czasu śmierci Anatoliusza w 601 r. nie było żadnego responsalisa papieskiego w Konstantynopolu¹⁸⁵. Dopiero po rewolucji Fokasa na żądanie nowego cesarza Grzegorz wysłał do stolicy Bonifacjusza¹⁸⁶. Wykorzystał jego wyjazd, by raz jeszcze wezwać Cyriaka do opamiętania. Wiedział zapewne, że stosunki między patriarchą i nowym cesarzem dalekie są od przyjaźni i starał

¹⁸¹ *Ibidem*.

¹⁸² Jako taką odpowiedź rozumiał go Joannes Diaconus, (*op. cit.*, II, 1). Jednak Grzegorz używał go już w 587 r. przed objęciem pontyfikatu, por. *Dodatek I*, [w:] Grzegorz Wielki, *Listy*, t. IV.

¹⁸³ Tarducci, *op. cit.*, s. 445–446 sądzi, że Grzegorz nie orientował się dobrze w wydarzeniach, jakie miały miejsce w stolicy. Podobnie myślą inni biografowie papieża. Szerzej na ten temat por. G. B. Hicks, *St. Gregory and the Emperor Phocas*, „Downside Review” 1904, t. IV.

¹⁸⁴ *Reg. epist.* XIII, XXXI; G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968, s. 91–92.

¹⁸⁵ *Reg. epist.* XIII, XXXVIII; Grisar, *op. cit.*, s. 174.

¹⁸⁶ *Reg. epist. loc. cit.*

się to wykorzystać¹⁸⁷. Nie pisał co prawda do Fokasa w sprawie przywołania Cyriaka do porządku, ale zapewne udzielił odpowiednich instrukcji Bonifacjuszowi. Nie jest bez wątplenia przypadkiem, że w 607 r. za pontyfikatu tegoż Bonifacjusza Fokas potwierdził prymat biskupa Rzymu w Kościele powszechnym. Uчени bardzo różnią się w ocenie tego aktu. Niektórzy widzą w nim tylko potwierdzenie decyzji zawartych w prawodawstwie Justyniana I¹⁸⁸. Inni badacze dopatrują się zakazu używania przez biskupa Konstantynopola tytułu patriarchy ekumenicznego¹⁸⁹. Jeśli nawet racja jest po ich stronie, to zwycięstwo Grzegorza, którego sam nie doczekał, nie było trwałe.

Podsumowując rozważania należy stwierdzić, że wyniki długotrwałej walki prowadzonej przez papieża Grzegorza I ze zwyczajem używania przez patriarchów Konstantynopola tytułu biskupa ekumenicznego były bardzo mierne. Papież nie znalazł zrozumienia i poparcia dla swego stanowiska na dworze cesarskim i wśród większości biskupów wschodniej części cesarstwa¹⁹⁰. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w fakcie, że na Wschodzie używanie spornego tytułu miało długą tradycję i nie dopatrywano się w nim naruszenia porządku kościelnego. Biskupi wschodni byli w znacznie mniejszym stopniu niż papież zaniepokojeni wzrostem roli biskupa stolicy, w którym upatrywali swego sojusznika w walce z herezją i pośrednika w kontaktach z cesarzem. Ten ostatni z kolei był żywotnie zainteresowany zrównaniem swej nowej stolicy ze starym Rzymem, a ponadto w biskupie swego miasta widział cesarskiego doradcę, często przyjaciela, a równocześnie osobę znacznie bardziej podatną na jego wpływ i lepiej rozumiejącą potrzeby państwa niż papież. Ten ostatni czynnik szczególnego znaczenia nabrał za pontyfikatu Grzegorza Wielkiego, gdy coraz bardziej zaczęły się rozchodzić drogi obu części cesarstwa.

Należy także podkreślić, że Grzegorz przecenił niebezpieczeństwo, wynikające z używania przez patriarchów Konstantynopola tytułu biskupa ekumenicznego, gdyż nie zdawał sobie sprawy z istotnych różnic w rozumieniu jego znaczenia na wschodzie i w Rzymie. Inna interpretacja spornego tytułu na Wschodzie sprawiała, że nie rozumiano tam racji i obaw papieża.

Rozchodzenie się dróg dwu części cesarstwa przejawiało się też w narastaniu różnic dogmatycznych i liturgicznych w chrześcijaństwie. Była to według A. Tuillier jedna z przyczyn, dla których Rzym nie chciał zaakceptować tytułu

¹⁸⁷ O niechęci cesarza do Cyriaka por. Morggraff, *op. cit.*, s. 40.

¹⁸⁸ Morggraff, *loc. cit.* podkreśla, że tytuł „biskup ekumeniczny” nie występuje we wspomnianym dokumencie. Natomiast jest faktem, że Fokas na pierwszym miejscu postawił biskupa Rzymu. Tuillier, *op. cit.*, s. 70.

¹⁸⁹ C. Lagier, *L'Orient Chrétien*, t. I, Paris 1935, s. 317; Zanarini, *op. cit.*, s. 141; Tuillier, *loc. cit.*

¹⁹⁰ Zanarini, *loc. cit.*; Uspienski, *op. cit.*, s. 217, 221. Autor ten sądzi nawet, że postawa wschodnich patriarchów powstrzymała Grzegorza przed radykalnymi działaniami i zerwaniem z Kościołem na Wschodzie. Inna jest opinia Gouberta (*op. cit.*, s. 75).

patriarchy ekumenicznego¹⁹¹. Z kolei cesarze bizantyńscy prowadzący politykę uniwersalistyczną w pełnym tego słowa znaczeniu za naturalne uważali, że biskupi ich miasta noszą przydomek powszechnych¹⁹². Grzegorz nie w pełni rozumiał stanowisko Maurycjusza, domagał się od niego pomocy w zwalczaniu tytułu biskupa ekumenicznego i herezji. Równocześnie zdawał sobie sprawę ze związków łączących Italię z cesarstwem, a także z faktu, że władza cesarza w Italii jest ciągle dosyć realna¹⁹³.

Początkowo papież starał się wpłynąć na Maurycjusza i popieranym przez niego patriarchów środkami łagodnej perswazji. Gdy jednak nie odniosły one skutku, jego stanowisko uległo wyraźnemu zaostrzeniu. Być może wynika to także z narastania na Zachodzie poczucia opuszczenia i próżni politycznej oraz z umocnienia pozycji Kościoła na skutek polityki prowadzonej przez Grzegorza¹⁹⁴. Papież był bez wątpienia człowiekiem o silnej osobowości, ambitnym, niechętnie wyzbywającym się własnych uprawnień¹⁹⁵. Obawiał się zbytniego wzmocnienia pozycji biskupa Konstantynopola używającego tytułu ekumenicznego patriarchy. Podobnie jak niektórzy współcześni historycy podejrzewał Konstantynopol o tendencje uzurpatorskie¹⁹⁶ i lekceważenie interesów Kościoła powszechnego¹⁹⁷. Równocześnie mimo odrzucenia tytułu papieża powszechnego żądał dla siebie pierwszeństwa w świecie chrześcijańskim i pragnął pozbawić władzę świecką możliwości samowolnego ingerowania w sprawy Kościoła. Możliwe, że obawiał się zbytniego uzależnienia patriarchy Konstantynopola od woli cesarza.

Historycy prawosławni często widzą w postępowaniu patriarchów próbę zahamowania dążeń Rzymu do władzy nad Kościołem¹⁹⁸. Jest jednak mało prawdopodobne, by już wówczas cesarze i patriarchowie prowadzili świadomą politykę antypapieską. Maurycjusz był żywotnie zainteresowany losami zachodniej części cesarstwa i w związku z tym nie mogło mu zależeć na walce

¹⁹¹ Tuillier, *op. cit.*, s. 74–75.

¹⁹² *Ibidem*, s. 76.

¹⁹³ A. Fliche, *La papauté au temps de Grégoire le Grand*, [w:] *Histoire du monde*, t. VII, 2, Paris 1929, s. 85–87.

¹⁹⁴ Grzegorz uczynił bardzo wiele dla podtrzymania teorii zwierzchnictwa papieskiego. Uspienski, *op. cit.*, s. 221; Z. Fudakowska, *Św. Grzegorz I Wielki papież*, Poznań 1938, s. 20; Cannon, *op. cit.*, s. 42. Ten ostatni autor nie wahał się napisać, że Grzegorz był „the head of universal church during his lifetime”.

¹⁹⁵ Glez, *op. cit.*, col. 291.

¹⁹⁶ Pargoire, *op. cit.*, s. 48–49; Lagier, *op. cit.*, t. I, s. 315.

¹⁹⁷ Grzegorz podkreślał, że walczy nie o swój honor, lecz o dobro Kościoła powszechnego. T. Jimenez, *L'autorité du Pontife romain sur le college épiscopal [...] et sur l'Eglise universelle*, [w:] Y. Cognar, *La Collegialité épiscopale*, Paris 1935, s. 258.

¹⁹⁸ O tych tendencjach por. Uspienski, *op. cit.*, s. 90–91, 216–221. Zdaniem tego autora papież zawsze dążyli do obniżenia pozycji patriarchów Konstantynopola o władnięci duchem zawistnego współzawodnictwa. Była im w gruncie rzeczy obca idea równości biskupów.

z Rzymem. W kontaktach z Grzegorzem cesarz był bardzo umiarkowany, nie reagował ostro nawet wówczas, gdy papież działał wbrew jego decyzjom i interesom cesarstwa (np. w sprawie rokowań z Longobardami). Podobnie w kontaktach z patriarchami Wschodu stroną aktywną był papież, zaś z ich strony wyraźne było dążenie do uświadomienia mu, że w spornym tytule nie kryje się żadne niebezpieczeństwo dla Stolicy Apostolskiej. Równocześnie najwyraźniej oni i cesarz zdawali sobie sprawę, że Grzegorz nie zdecyduje się na środki ostateczne w obawie przed zerwaniem jedności Kościoła. Wiedzieli, że nie dysponuje on siłą wystarczającą, by zmusić biskupów Konstantynopola do rezygnacji z nazywania się patriarchami ekumenicznymi. Była to bardzo trafna ocena sytuacji.

Teresa Wolińska

THE QUARREL ABOUT THE TITLE „ECUMENICAL PATRIARCH”
BETWEEN THE POPE GREGORY THE GREAT
AND THE PATRIARCHS OF CONSTANTINOPLE

A quarrel about the title „ecumenical patriarch” was inseparably connected with struggle for primacy in Universal Church. This struggle was first started between Rome and Alexandria but in the middle of Vth century the most important rival of Rome became Constantinople. The growing position of Constantinople's bishop was caused by the fact that his city became in the beginning of IVth century the capital of the empire. So, it was in the emperors' interest to give to the bishop of their capital the same rights as those of the bishops of Old Rome.

The growing importance and authority of Constantinople's bishops resulted from new needs and natural evolution so, it was easily accepted in the Eastern part of the empire. It was confirmed both by the decisions of the two ecumenical councils (Constantinople – 381 and Chalcedon – 451) and by emperors' legislation. Hence, the bishops of Constantinople became the most important in the East.

Popes opposed the growing authority of their rivals in Constantinople. They started to question the rule which connected closely the rank of the bishopric with the political importance of the city in which it was situated. They created and explicated the theory of apostolic origin of only 3 bishoprics – Rome, Alexandria and Antioch which were in their opinion the only authentic patriarchates. Popes started to act as St. Peter's successors and tried to get independence from secular authorities.

In spite of the efforts undertaken by them the importance of bishops of Constantinople was still growing. Rome's rights to interfere with Eastern patriarchates were repudiated by them. They rejected the aspirations of popes to control the Church. That was the source of the quarrel concerning the title „ecumenical patriarch”.

The beginning of that quarrel was the year 483 when pope Felix protested against addressing Acace, the bishop of Constantinople as „ecumenical”. But it grew really fierce only during the pontificates of Pelagius II and Gregory the Great. They both fought against this title being used by patriarchs of Constantinople – John IV the Faster and Cyriac. Gregory the Great translated the

controversial title as „episcopus solus”, „universalis”, however the term *οἰκουμένη* could mean not only „the world” but „Roman state” too. In fact bishops of Constantinople didn't want the power all over the Church and didn't question papal authority in the West.

Gregory in his efforts tried to obtain support of emperor Maurice, his wife Constantine, patriarchs of Alexandria and Antioch and other persons who had remarkable influence in the court. The pope was believed that this title was usurped and patriarchs couldn't hold it legally. He implied that using it patriarchs of Constantinople were diminishing the rights of other bishops, wanted to subject them to their rule and desired power all over the Church as „universal bishops”. Gregory was convinced that Roman Church was the head of all Churches and that Constantinople was submitted to it too. He felt at heart that he was superior of all bishops, including patriarchs. He suggested that nobody but popes had been given this title at the council in Chalcedon.

In spite of his attempts pope Gregory lost his battle with patriarchs. He didn't obtain the support neither from emperor Maurice and his wife nor from the bishops of the East who perceived their brother in the capital as their ally and mediator.